

**PRZEWODNIK** dla

4/2008 (17)

**KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH**

*KWARTALNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO w RP*

**Kowboje,  
hodowcy  
i starsi zboru**  
**— podobne problemy**

## W numerze:

Liczebność Kościoła nie jest najważniejsza . . . . .	2
Czym się zajmuje Instytut Badań Biblijnych? . . . . .	2
Starsi zboru wobec sporów . . . . .	5
Zmiana naszych priorytetów . . . . .	7
Kowboje, hodowcy i starsi zboru — podobne problemy . . . . .	8
Jak przyjąć i nie stracić nowo nawróconych? . . . . .	11
Kazania . . . . .	12
Globalna perspektywa (cz. II) . . . . .	19
Ekumenizm czy dobre stosunki? . . . . .	22
Pytania i odpowiedzi . . . . .	24
„Mission Spotlight” . . . . .	25
Czego potrzebują nowi wyznawcy? . . . . .	26
Porady logopedyczne . . . . .	26

**Przewodnik dla Kaznodziejów Zborowych** — kwartalnik duszpastersko-homiletyczny dla aktywistów Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej. Wychodzi staraniem Stowarzyszenia Kaznodziejskiego działającego przy Zarządzie Kościoła. Ukazuje się od 2004 roku.

Wydawca: Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu”  
Warszawa 2008

Tytuł oryginału: *Elder's Digest* 3/2008.  
Projektantka okładki i ilustratorka:  
Daria Gil-Ziędańska  
Tłumacz i typograf: Jarosław Kauc  
Korektorka: Alicja Pieszka  
Redaktor: Mirosław Chmiel

Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty biblijne pochodzą z *Biblii warszawskiej*.

© Seventh-day Adventist Ministerial Association (2008)

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem:  
Dział Handlowy ChiWZC (Chrześcijańskiego Instytutu Wydawniczego „Znaki Czasu”)  
ul. Foksał 8/5  
00-366 Warszawa  
tel.: 022-331-98-00  
faks: 022-331-98-01  
e-mail: zamawiaj@znakiczasu.pl  
księgarnia internetowa:  
www.sklep.znakiczasu.pl

# Liczebność Kościoła

Wielokrotnie słyszałem, jak mówiono, że najważniejszą cechą Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w XXI wieku jest nie jego liczebność, ale jego jakość. Jeśli podzielimy 16 mln ochrzczonych adwentystów na niemal 140 tys. naszych zborów i grup na świecie, wówczas na każde zgromadzenie przypadnie przeciętnie 114 członków. W Stanach Zjednoczonych przeciętna liczba członków w zborze wynosi 100 osób. Oznacza to, że bez względu na wartość, jaką w mass mediach usiłuje się nadawać dużym wspólnotom, nadal jesteśmy Kościołem składającym się z małych i średnich zborów.

Przywódcy, którzy działają w małych zborach, mogą odczuwać pokusę, by zaniżyć znaczenie swojej służby. Mogą spoglądać na większe zbory i parafie i odczuwać kompleks niższości. Jednak taka postawa jest niewłaściwa! Bez względu na swoją liczebność każdy zbor jest ziemią świętą, cennym miejscem, gdyż gromadzą się w nim ludzie, za których Jezus oddał życie. Każdy zbor jest ważny dla Boga, a On oczekuje, że pastor będzie czynił to, co najlepsze dla współwyznawców. Wszyscy duchowni powinni mieć poczucie godności i wartości swojej służby.



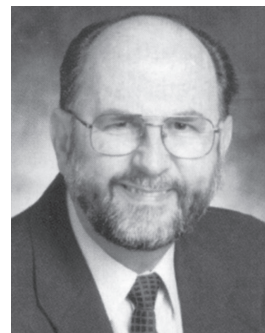
Innymi słowy, nie ma małych zadań i nikt nie powinien czuć się gorzsy ani zaniżyć znaczenia kierowania małym zbozem. Jest tutaj bowiem wielkie dzieło do wykonania, a Bóg pragnie posługiwać się w tym dziele swoimi sługami w sposób nacechowany mocą. Nie powinniśmy się martwić liczebnością zboru, ale cechami świadczącymi o jego duchowym zdrowiu. Oto pewne wskazówki,

## Czym się zajmuje

Wywiad z dr. Gerhardem Pfandlem, zastępcą dyrektora Instytutu Badań Biblijnych (ang. *Biblical Research Institute*).

**REDAKCJA: — Jakie są główne funkcje pełnione przez Instytut Badań Biblijnych?**

GERHARD PFANDL: — Różne funkcje Instytutu Badań Biblijnych można podzielić na trzy grupy: praca badawcza, apologetyka i służba Kościołowi. Bardziej szczegółowo można je przedstawić następująco:



# nie jest najważniejsza!



które pomogą ci ocenić twój zbor pod tym kątem.

## 1. Dobra doktrynalna podstawa.

Czy współwyznawcy w twoim zborze posiadają jasne zrozumienie najważniejszych adwentystycznych zasad wiary? Czy otrzymują należyte pouczenie, które przygotowuje ich do obrony i składania świadectwa wiary?

2. **Jasna wizja misji.** Czy misja jest najważniejszym celem twojego zboru?

Czy cel ten jest skutecznie osiągnięty? Co jest najważniejszą troską poszczególnych działów i grup oraz celem kazań i rozdysponowywania funduszy? Czy twój zbor jest nakierowany na ewangelizację?

3. **Stabilność finansowa.** Czy wpływy do kasy zborowej są odpowiednie do liczby wyznawców i ich statusu społeczno-ekonomicznego? Czy wyznawcy zostali pouczeni w kwestii

błogosławieństw wynikających z wiernego szafarstwa?

4. **Pozytywny obraz zboru w społeczeństwie.** Czy zbor realizuje projekty socjalne i społeczne dostosowane do potrzeb społeczeństwa? Czy jest przyjaznym zborom? Co sąsiedzi myślą o zborze?

5. **Poczucie własnej wartości.** Czy wyznawcy są szczęśliwymi chrześcijanami? Czy są dumni ze swojego zboru i pastora?

6. **Ciepło i opiekuńczość.** Czy w zborze panuje atmosfera braterstwa i wspólnoty wśród wyznawców? Czy potrzeby społeczne, materialne i duchowe wyznawców są zaspokajane?

Nie jest to kompletna lista, więc możesz do niej dodać inne cechy, które uznasz za ważne. Jedno jest pewne — twój zbor, duży czy mały, potrzebuje cię. Decydujący wpływ na twoją służbę będzie wywierać twoja motywacja, ideały, duchowa wiarygodność i poświęcenie. Pamiętaj, że Bóg dał ci szczególną okazję służenia Mu tam, gdzie się znajdujesz! ✓

*Jonas Arrais*

[Autor jest zastępcą sekretarza Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

## Instytut Badań Biblijnych?

WYWIAD

1. *Badania teologiczne.* Ustalanie interesujących dla Kościoła adwentystycznego tematów biblijnych, które powinny być zbadane. Badanie nowych obszarów prawdy i studiowanie zagadnień interpretacji biblijnej. Organizowanie i prowadzenie badań przez personel Instytutu Badań Biblijnych i w miarę potrzeb także przez innych teologów adwentystycznych.

2. *Apologetyka.* Reagowanie na wyzwania rzucane biblijnym zasa-

dom wiary głoszonym przez Kościół adwentystyczny oraz przygotowywanie materiałów potrzebnych Kościołowi do obrony prawdy. Uczestniczenie w dialogu z innymi wspólnotami religijnymi w celu łagodzenia napięć, nieporozumień i uprzedzeń wobec adwentyzmu.

3. *Służba.* Wspieranie Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i ogólnoswiatowej wspólnoty adwentystycznej w spra-

wach interpretacji biblijnej, zasad wiary i trendów występujących w Kościele. Organizowanie wykładów biblijnych i teologicznych dla pastorów, nauczycieli przedmiotów biblijnych, administratorów i innych pracowników Kościoła oraz gościnne prowadzenie intensywnych kursów w adwentystycznych seminariach teologicznych na świecie. Organizowanie i prowadzenie konferencji biblijnych.

### — Jakie materiały Instytut Badań Biblijnych dostarcza ogólnoswiatowemu Kościołowi adwentystycznemu?

— Instytut Badań Biblijnych dostarcza materiały teologiczne (książki, broszury, biuletyny, strony internetowe, czasopisma, płyty kompaktowe itd.) dla administracji i sekretariatów Generalnej Konferencji oraz ogólnoswiatowego Kościoła adwentystycznego. Określa obszary dyskusji doktrynalnej i teologicznej, starając się kształtować zrozumienie i umacniać lojalność wobec prawd Pisma Świętego.

### — W jaki sposób przywódcy zborowi mogą najskuteczniej promować Kościół Adwentystów Dnia Siódmego?

— Przywódcy zborowi mogą promować Kościół w swoim społeczeństwie najlepiej przez aktywne życie zgodne z adwentystyczną wiarą (organizowanie zboru do ewangelizacji, prowadzenie seminariów, np. na temat zdrowia, przyczynianie się do zaspokajania potrzeb społeczeństwa, np. bank żywności, oraz nagłaśnianie działalności Kościoła w społeczeństwie).

### — Zważywszy na czasy, w których żyjemy, jakiego rodzaju przesłania powinny być akcentowane w kazaniach?

— W naszych zborach należy wygłaszać chrystocentryczne kazania zakorzenione w Piśmie Świętym, a także dotyczące szczególnych adwentystycznych zasad wiary, takich jak sobota i nasze zrozumienie wydarzeń czasów końca, w tym np. trójjanielskiego poselstwa. Ponadto współwyznawców należy uczyć woli Bożej wobec nich.

### — Jakie są istotne kwalifikacje do roli efektywnego przywódcy zboru?

— Poświęcenie się Chrystusowi i Jego Kościołowi, znajomość Pisma Świętego, zapoznanie się z pismami Ellen G.

White, umiejętność nawiązywania dobrych relacji z ludźmi, miłowanie ludzi i umiejętność kierowania zespołem, zdrowy rozsądek, duchowe postrzeganie, zdolności organizacyjne, w tym np. zdolność szkolenia innych, wyznaczanie celów i układanie programów służących pełnieniu misji zboru oraz dobre zrozumienie przesłania i misji Kościoła.

### — Z jakimi kwestiami teologicznymi Kościół musi się obecnie uporać?

— Znaczny rozwój liczebny w ostatnich latach, za który dziękujemy Panu, niesie ze sobą także wyzwania. Prowadzi do coraz większego teologicznego pluralizmu w Kościele Ad-

wentystów Dnia Siódmego, nieznanego do lat 80. XX wieku. Podczas gdy przed rokiem 1980 kwestie teologiczne w Kościele dotyczyły głównie szczególnych zagadnień adwentystycznych, takich jak świątynia, Duch Proroctwa, ostatki czy natura Chrystusa, obecnie skupiają się głównie na fundamentalnych prawdach chrześcijaństwa: Czy Bóg jest wszechwiedzący? Czy Trójca jest biblijna? Czy świat został stworzony w ciągu sześciu dni, czy milionów lat? Czy Chrystus umarł za nas jako nasz zastępca, czy tylko po to, żeby dać nam przykład? Czy historyczna zasada interpretacji proctw nadal jest właściwa? Czy nadal możemy określać Kościół Rzymskokatolicki jako Babilon? To tylko wybrane zagadnienia, z którymi obecnie się stykamy, oprócz szczególnych adwentystycznych kwestii.

### — Jak przywódcy zborowi mogą pomóc pastorom, by sprościli oni wyzwaniom związanym z naszymi zasadami wiary?

— Niektóre z tych wyzwań rzucają się przez krytyczne niezależne organizacje adwentystyczne. Przywódcy kościelni nie powinni więc wspierać tych instytucji, rozpowszechniać ich publikacji czy zapraszać ich przedstawicieli do wygłaszania kazań. Ponadto starsi zboru powinni zapoznać się z kontrowersyjnymi zagadnieniami i stanowiskiem Kościoła w tych sprawach, aby mogli pomagać pastorom chronić współwyznawców przed błędnymi naukami. Znakomitą pomocą w tej kwestii służy *Handbook of Seventh-day Adventist Theology* wydany w 2000 roku pod redakcją Raoula Dederena, dostępny w językach angielskim i hiszpańskim.

### — Co jest obecnie największym problemem kaznodziejów?

— Największym problemem kaznodziejów jest pokusa, by zabawiać słuchaczy. Pastorzy powinni unikać płytkich przesłań, jałowych tematów czy poruszania kwestii niezwiązanych ze Słowem Bożym. ✓

## Czym jest Instytut Badań Biblijnych?

W 1943 roku Generalna Konferencja Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego powołała do istnienia Defense Literature Committee celem studiowania publikacji wymierzonych przeciwko Kościołowi adwentystycznemu i odpowiadania na nie. Defense Literature Committee sformułował i publikował odpowiedzi na ataki przeciwko Kościołowi i sformułował stanowisko Kościoła wobec nauk grup separatystycznych. Następnie w 1952 roku powstał Committee on Biblical Study and Research celem sprawdzania publikacji kościelnych przygotowywanych do wydania. W 1969 roku te dwa komitety połączono i utworzono Komitet Instytutu Badań Biblijnych (ang. *Biblical Research Institute Committee*), który obecnie liczy około czterdziestu członków z całego świata. Składa się on z teologów i wykładowców biblijnych oraz przywódców kościelnych. Instytut Badań Biblijnych jest ciałem nadzorującym działalność Komitetu Instytutu Badań Biblijnych.

# Starsi zboru



## wobec sporów

Jednym z najbardziej wyczerpujących zadań starszego zboru jest rozwiązywanie sporów. Jednak niektórzy liderzy nie zwracają uwagi na polemiki i nie obawiają się ich. Twierdzą, że tam, gdzie panuje absolutna zgodność i brak dążenia do zmian, nie ma szans na postęp.

Rzeczywiście, zdrowy zbor, zjednoczony i działający na rzecz zagubionych ludzi, ma duchową siłę, by pokonywać konflikty. Przywódcy takich zborów nie niepokoją się możliwością wystąpienia konfliktu mogącego się przerodzić w poważny kryzys.

Słowo *konflikt* pochodzi od łacińskiego słowa *confligo*, oznaczającego *razem uderzać, zderzać, ścierać się, walczyć*. W książce *Leadership Handbook of Management and Administration* James D. Berkley wyjaśnia, że gdy dwoje lub więcej osób dąży do celów, które nie są dla nich wspólne, albo gdy jedna osoba spiera się z drugą, wówczas dochodzi do konfliktu. Berkley cytuje następnie fragment książki *Church Fights*, w której Speed Leas

i Paul Kittlaus wyróżniają trzy sposoby odczuwania konfliktów:

1. Intrapersonalne (występujące w umyśle jednej osoby, np.: *Czy powinienem założyć płaszcz, czy kurtkę?*).
2. Interpersonalne (walka pomiędzy ego).
3. Konkretny (dyskusja dotycząca działań, wartości, celów i poglądów).

Dany konflikt może być połączeniem tych trzech typów. Tak jest np. wtedy, gdy dyskusja o czymś *konkretnym* (np. spór między dwoma przywódcami o to, kto ma przygotować program uroczystości) przeradza się w konflikt *interpersonalny* (gdy w grę wchodzi urażone uczucia).

W niedojrzałych zborach ludzie nierzadko bywają sfrustrowani, gdy ich poglądy nie są akceptowane. Biorą to odrzucenie do siebie, wierząc, że opór wobec ich poglądów jest jednoznaczny

z odrzuceniem ich samych jako ludzi. Jednak przywódcy nie mogą uchylać się od pozytywnych konkretnych konfliktów, wynikających w trakcie procesu rozwoju zboru. Np. wyznawcy mogą zadać takie pytania: *Jaki program ewangelizacyjny powinniśmy zrealizować — serię 30 wykładów dzień po dniu czy trzy wieczory w tygodniu? Jaka jest najlepsza pora nabożeństw młodzieżowych — piątkowy wieczór czy sobotnie popołudnie? Jaki sprzęt do siedzenia powinniśmy zamówić do kaplicy — ławki czy krzesła?*

Aby osiągnąć dobre rezultaty w rozstrzygnięciu spornych kwestii, starsi zboru muszą działać konstruktywnie. Kierowanie zborom pozwalające unikać kryzysów jest niezbędne dla powodzenia misji Kościoła. Z zasady spory doktrynalne (dotyczące zasad wiary) są najgorsze. W czasie takich kryzysów starsi zboru powinni zasięgać rady pastora czy kierownictwa diecezji.

W Biblii opisany jest przypadek sporu doktrynalnego w Kościele apostołskim. Ów spór zaczął się od tego,

iż niektórzy Żydzi zmuszali nowo nawróconych pogan do obrzezania. Zostało to opisane w 15. rozdziale Dziejów Apostolskich. Apostołowie i starsi, którzy mieli załatwić spór (zob. Dz. 15,1-2), niezwłocznie przystąpili do poszukiwania rozwiązania i nie schowali głowy w piasek. Ponieważ wierzyli, że zbory powinny pozostawać w zgodzie z władzami Kościoła w Jerozolimie, spotkali się z przywódcami zborów (zob. Dz. 15,6). Po wysłuchaniu kilku sprawozdań doszli do wniosku, że spór został spowodowany przez ludzi nieposiadających upoważnienia nauczycielskiego w Kościele, i to w tak ważnej sprawie (zob. Dz. 15,24). Przywódcy Kościoła postanowili wybrać kilka osób jako rzeczników zjazdu i wysłać ich, by przekazali uzgodnienia, jakie osiągnięto (zob. Dz. 15,25). Uczestnicy zjazdu wyrazili przekonanie, iż przyjęte postanowienie zyskało akceptację Ducha Świętego i ich samych (zob. Dz. 15,28-29).

O tym zjeździe Kościoła pierwotnego w Jerozolimie Ellen G. White napisała: „Nie cała społeczność chrześcijan została powołana do głosowania w tej sprawie. »Apostołowie i starsi«, ludzie wpływowi i rozsądni, ułożyli i wydali dekret, który następnie został powszechnie przyjęty przez zbory chrześcijańskie. Jednak nie wszyscy byli zadowoleni z decyzji — była frakcja ambitnych, pewnych siebie braci, którzy nie zgadzali się z nią. Ci ludzie postanowili działać na własną rękę. Pozwalali sobie na szemranie i wytykanie rzekomych błędów, proponując inne plany i starając się pomniejszyć znaczenie działań ludzi, których Bóg wyznaczył do głoszenia poselstwa ewangelii” (*Działalność apostołów*, wyd. IV, s. 108).

Z reguły, gdy dochodzi do negatywnego sporu między członkami, starszy zboru ma zawsze dwa wyjścia: zignorować problem albo interweniować.

Poniższe cytaty z Ducha Prorocstwa mogą być pomocne w spornych sytuacjach.

1. „Jako świadek Chrystusa, Jan nie wdawał się w spory ani mę-

czące dyskusje” (*Działalność apostołów*, wyd. IV, s. 307).

2. „Nie bądźcie zbyt skorzy do wdawania się w spory” (*Testimonies to Ministers and Gospel Workers*, s. 118).
3. „Powinniśmy się strzec, by duch sporu nie zapanował w naszej dyskusji podczas lekcji w szkole sobotniej” (*Counsels on Sabbath School Work*, s. 27).
4. „Nie głoscie im [ludziom] tematów wzbudzających jakiegokolwiek sprzeciw” (*Ewangelizacja*, s. 96).
5. „Wielu ludzi zajmuje się wyłącznie zagadnieniami teorii, natomiast bardzo niewiele uwagi przywiązują do spraw prawdziwej pobożności i praktykowania bogobojnego życia. Ludzie ci nie ukazują innym, a powinni to robić, Jezusa, Jego miłości i łaski, Jego wyrzeczenia samego siebie, Jego ofiary, łagodności i cierpliwości” (*tamże*, s. 110).
6. „W większości sporów religijnych podstawą problemu jest to, że egoizm domaga się władzy” (*Testimonies to Ministers and Gospel Workers*, s. 71).
7. „Niech żaden spór nie będzie wszczynany o sprawy drugorzędnej wagi” (*Mind, Character, and Personality*, t. II, s. 498).
8. „Nikt nie powinien być napastliwy ani natrętny, ale w cichości mamy żyć zgodnie z naszą religią, wyłącznie dla chwały Bożej. (...) Wtedy będziemy jaśnieć jak światłość świata, bez hałaśliwości i rozłamów” (*Sons and Daughters of God*, s. 317).

Jeśli tracisz panowanie nad sytuacją i nie możesz uniknąć negatywnego sporu ani powstrzymać jego roz-

woju, nie chowaj głowy w piasek i nie trać nadziei. Módl się raczej do Boga i proś Go o mądrość i spokój. Kłótnie wynikają często z braku porozumienia co do danej sprawy. Dlatego:

### 1. Wysłuchaj osobiście każdej osoby zaangażowanej w spór.

Staraj się nie okazywać uprzedzeń ani nie przyczepiać ludziom zawczasu etykiety mącieli. Uważnie wysłuchaj ich wyjaśnień. Być może niektóre osoby potrzebują, by im coś wyjaśnić. Modlitwa z daną osobą i prośba do Boga o oświecenie są niezbędnym elementem takiej rozmowy.

### 2. Staraj się nie wytaczać kolejnych oskarżeń i nie pobudzać do gniewu. Zaczynij rozmowę w przyjaznym tonie, unikając w miarę możliwości wyzwalań negatywnych emocji.

Staraj się utrzymać rozmowę na wysokim poziomie duchowym. Celem jest osiągnięcie zadowalającego porozumienia, zgodnego z zasadami Kościoła i chrześcijańską etyką. Lęk i urazy nigdy nie przynoszą nic dobrego.

### 3. Nie spiesz się. Opracuj listę możliwych rozwiązań, wymieniając pozytywne i negatywne strony każdego z nich. Módl się o mądrość, by podjąć właściwą decyzję.

### 4. Skonsultuj się z każdą ze stron, by omówić możliwe rozwiązania. Przedstaw pozytywne i negatywne skutki każdej opcji. Staraj się osiągnąć porozumienie między stronami zawsze w konstruktywnej chrześcijańskiej atmosferze. ✓

**Paulo Roberto Pinheiro**

[Autor jest redaktorem portugalskojęzycznego wydania kwartalnika *Elder's Digest* w Brazylii].

# Zmiana naszych priorytetów

**B**ożym priorytetem jest docieranie z ewangelią do zgubionych ludzi — nic nie jest ważniejsze dla naszego niebiańskiego Ojca. On poświęcił wszystkie zasoby nieba realizacji planu zbawienia. Jezus — najcenniejszy dar nieba — przyszedł na ziemię z misją odkupienia. Sformułowane to zostało w sposób wyraźny i jednoznaczny: „Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zgineło” (Łuk. 19,10). Ellen G. White dodaje do tego takie oto uroczyste wezwanie: „Słudzy Boży powinni poświęcać coraz więcej czasu pracy ewangelizacyjnej — studiowaniu Biblii z ludźmi, ostrzeganiu ich przed tym, co ma nastąpić” (*Evangelism*, s. 17).

Gdy Kościół nie traktuje priorytetowo ratowania zgubionych ludzi, wówczas nie wypełnia misji zleconej mu przez Boga. Każdy zbor niemający pragnienia ratowania zgubionych rozmija się ze swoim powołaniem. Zbory zdobywające ludzi dla Chrystusa, to żywe wspólnoty. Zbory ewangelizujące żyją, rozwijają się i kwitną. Gdy Kościół zwraca się do wewnątrz, skupiając się głównie na swoich potrzebach, wówczas zaczyna się zsuwać po równi pochyłej ku duchowej śmierci. W sprawach duchowych, jak w świecie przyrody, aktywność jest oznaką życia.

W 2008 roku zbory adwentystyczne w Ameryce Północnej i na całym świecie będą miały szczególną możliwość uczestniczyć w programie *Discoveries '08* (Odkrycia '08) za pośrednictwem telewizji Hope Channel. Każdy wykład będzie transmitowany na żywo za pośrednictwem satelitów z miasta Orlando na Florydzie. Seria wykładów rozpocznie się 24 października i trwać będzie do 29 listopada 2008 roku.

*Discoveries '08* to wspinała pod róz przez starożytność ku tysiącletnim tajemnicom, które przemawiają

do nas w XXI wieku. Wieczne prawdy ewangelii popłyną z kart Pisma Świętego z nową świeżością i znaczeniem do pokolenia poszukującego odpowiedzi na najważniejsze pytania życia. Każdy wykład będzie w pełni ilustrowany nowoczesną grafiką, przedstawiającą prawdę biblijną z wyrazistością i mocą.

Podczas *Discoveries '08* usłyszycie najlepszą adwentystyczną muzykę. Soliści i grupy muzyczne z Ameryki Północnej zainspirują was wzniosłymi utworami muzycznymi. Podczas *Discoveries '08* zapewnimy możliwość zadawania pytań, dzięki czemu wasz zbor będzie mógł się aktywnie zaangażować w to przedsięwzięcie. Wyznawcy i goście będą mogli nagrać pytania, umieścić je na stronie internetowej w formie pliku wideo, a następnie usłyszeć odpowiedzi podczas kolejnego wykładu. Plan wykładów będzie umieszczony w internecie, aby każdy zbor mógł go pobrać i rozdać uczestnikom spotkania.

Ewangelizacja satelitarna stała się niezwykle skuteczną formą pozyskiwania ludzi dla Chrystusa w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego. Pierwsza seria wykładów satelitarnych, zatytułowana *Discoveries in Prophecy* (Odkrycia w prorocत्वach), została wygłoszona w 1995 roku i wyemitowana z miasta Chattanooga w stanie Tennessee, a uczestniczyło w niej 676 zborów. Odtąd ponad 200 satelitarnych serii wykładów ewangelizacyjnych na całym świecie w ponad 50 językach zaoferowało ponad milionem nowo ochrzczonych osób. Jednak ewangelizacja satelitarna nie jest substytutem dla osobistego zaangażowania wyznawców w działalność ewangelizacyjną. Jest raczej pomocą w tej działalności. Niektóre cykle wykładów ewangelizacyjnych w zborach nie przyniosły żadnych rezultatów. Dlaczego? Przyczyną

niepowodzenia jest zazwyczaj brak należytego przygotowania. Ktoś trafnie to wyraził: „Porażka w planowaniu jest planowaniem porażki”.

Oto co możecie zrobić, byście byli zupełnie pewni, iż *Discoveries '08* będą skuteczne w pozyskiwaniu ludzi dla Chrystusa w waszym zborze:

- Wraz z radą zboru opracujcie plan ewangelizacji.
- Wyznaczcie czas na żarliwą modlitwę za ludzi, którym chcielibyście przekazać Boże przesłanie na czas końca.
- Zaczniście realizować program odwiedzin byłych wyznawców i innych osób zainteresowanych naszym przesłaniem.
- Zorganizujcie spotkania towarzyskie, koncerty i inne imprezy w zborze dla waszych gości.
- Przygotujcie się do programu *Discoveries '08* tak, jakby pastor czy ewangelista miał przybyć do waszego zboru.
- Zamówcie ulotki, rozklejcie plakaty, zamieście ogłoszenia w prasie, zaproszcie przyjaciół i obserwujcie działanie Ducha Świętego.
- Zaangażujcie się. Zaplanujcie coś wielkiego dla Boga. Nie stójcie na uboczu, dyskutując o tym, dlaczego ewangelizacja nie powiodła się. Zakaszcie rękawy i pracujcie dla Pana. On uczyni ponad prośby i spodziewania wasze dla chwały swego imienia.

Aby zarejestrować się w programie *Discoveries '08*, zaloguj się na [www.acn.info](http://www.acn.info) lub zadzwoń: tel. 1-800-ACN-1119 (226-1119). ✓

**Mark Finley**

[Autor jest wiceprzewodniczącym Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

**A** zatem jesteś starszym zboru! Twoje wzniosłe powołanie sprawia, że potrzebujesz kilku słów rady. Bez względu na to, czy zostałeś starszym zboru niedawno, czy wiele lat temu, zadanie zlecone ci przez Boga wiąże się z pewnymi niebezpieczeństwami. Niebezpieczeństwa, jakie ci zagrażają, są podobne do tych, z jakimi mają do czynienia kowboje i hodowcy. To podobieństwo ma związek z odpowiedzialnością i troską o stada bydła i owiec.

Wspaniali jeźdźcy na wyżynach i równinach wiedzą, że gdy ich koń zgubi podkowę, wtedy mają poważny problem. Rozumieją potrzebę zaopatrzenia w żywność i wodę oraz związane z ich brakiem zagrożenia dla ludzi i zwierząt. Wiedzą, jakich miejsc unikać, gdy prowadzą swoje stada na bezpieczne pastwiska. Zatem czy po raz pierwszy znalazłeś się w siodle, czy też stoisz na czele zboru od lat, unikaj niebezpieczeństw.

**Nie udawaj człowieka znad Rzeki Śnieżnej!** Bądź sobą i jeźdź we własnym siodle. Nie wyobrażaj sobie, że jesteś kimś, kim w rzeczywistości nie jesteś. Powszechnym problemem przywódców jest porównywanie się z innymi. Niebezpieczeństwo polega na wyobrażaniu sobie, że posiadasz cudze talenty i umiejętności. Możesz łatwo spaść ze swojego konia, gdy udajesz kogoś innego. Korzystaj ze swoich umiejętności! Najlepszą drogą jest ta, na którą kierują cię dane ci przez Boga dary i zainteresowania. Nie udawaj, że jesteś kimś, kim nie jesteś.

„W każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi. Jeden bowiem otrzymuje przez Ducha mowę mądrości, drugi przez tego samego Ducha mowę wiedzy, inny wiarę w tym samym Duchu” (I Kor. 12,7-9). Paweł nawiązuje do zasady jedności w różnorodności. Bóg stworzył nas jako wyjątkowe istoty, a Kościół potrzebuje naszej wyjątkowości! Jeśli jeździsz we własnym siodle, będzie to błogosławieństwem dla twojego zboru.

# Kowboje, hodowcy i starsi zboru — podobne problemy

**Unikaj jazdy z tyłu albo daleko z przodu.** Zachowaj równowagę! Hodowcy rozumieją, że chodzi nie tylko o fizyczną równowagę, ale także delikatną równowagę między realizacją zadań a troską o stado. Dobrzy pastarze potrafią zachować właściwą równowagę między prowadzeniem stada naprzód, a łagodnym kierowaniem go na kolejne pastwisko.

Przywódcy zboru nierzadko wpadają w pułapkę, próbując prowadzić zbór od tyłu i wykrzykując rozkazy, by osiągnąć zamierzony cel. Równie niebezpieczne są duszpasterskie próby prowadzenia zboru, gdy lider znajduje się daleko z przodu. Wzywa on wówczas współwyznawców, by podążali za nim, podczas gdy odległość między nim a zborownikami coraz bardziej się zwiększa.

Czasami Mistrz szedł przodem i zachęcał innych, by podążali za Nim (zob. Mat. 4,19-20), a innymi razy na-

kazywał ludziom, by udali się w określone miejsce, obiecując, że pójdzie za nimi (zob. Łuk. 10,1). Jezus wykonywał te zadania przywódcze, ponieważ poświęcał czas, by nawiązywać łączność z tymi, którymi starał się kierować i opiekować jak pasterz. Nie odcinaj się od swojego zboru. Zachowaj równowagę i łączność. Wówczas ludzie będą szli za tobą i przed tobą, tak jak im wskażesz.

**Nie bądź samotnym jeźdźcem.** Jest coś poruszającego w widoku samotnego jeźdźca na tle krajobrazu prairii. Wielu identyfikuje się emocjonalnie z takim obrazem. Jednak samotne przemierzanie pustkowi może być również niebezpieczne.

Odpowiedzialność związana z podejmowaniem decyzji sprawia, że samotni jeźdźcy nie nadają się do kierowania zbozem. Czy twój pastor sprawuje pieczę nad jednym zbozem, czy też ma



ze stron, odwołują się do autorytetu i domagają się sprawiedliwości. Jako przywódca zboru masz obowiązek zachować neutralne stanowisko podczas dyskusji zborowych. Nie przypinaj sobie odznaki szeryfa! Nie zobowiązuje się do zdecydowanych działań. Zachowując się w ten sposób, będziesz zmuszony posłużyć się rewolwerem lub strykiem. Nie rób tego! Pozostań neutralny. Jeśli potrzebne jest działanie, zaangażuj innych w proces podejmowania decyzji. Ponad wszystko nie stawaj po żadnej ze stron. Gdy to uczynisz, utracisz zdolność pasterzowania. Jezus rozumiał i praktykował tę zasadę przywództwa. W odpowiedzi na prośbę o arbitraż, Mistrz odpowiedział: „Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią lub rozjemcą nad wami?” (Łuk. 12,14).

Słuchaj, zachowuj łączność i oferuj wsparcie. Szukaj rady. Przyjmij radę Pawła skierowaną do Tymoteusza: „Głupich i niedorzecznych rozpraw unikaj, wiedząc, że wywołują spory” (II Tym. 2,23). Praktykuj także radę Pawła udzieloną Galacjanom: „Jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony” (Gal. 6,1).

**Nigdy nie kochaj swojego konia bardziej niż swój dom.** Kowboje uwielbiają jeździć konno. Hodowcy natomiast czerpią radość z troszczenia się o stado. Jeźdźcy marzą o tym, by galopować po prerii, czuć wiatr we włosach, pędzić, chwycić cielęta na lasso i znakować je rozpalonym żelazem. Przyływ adrenaliny, jaki to wszystko wywołuje, jest oszałamiający, uzależniający i prowadzi do nałogu. Nie jest tajemnicą, że niektórzy jeźdźcy bardziej kochają konie niż dom.

Starsi zboru są w podobnej sytuacji. Pastorska troska może być pasjonującym zajęciem. Nic nie może się równać radości prowadzenia ludzi do Pana, głoszenia im ewangelii i świadomości, że jest się Bożym narzędem w pomnażaniu poddanych królestwa niebios. Jezus ostrzegł, że

pod opieką wiele zborów, ty, jako przywódca, powinieneś zachowywać z nim regularną łączność. W końcu pustkowie to niebezpieczne miejsce. Nie chciałbyś być tam sam, ukąszony przez węża, nie mając nikogo, kto mógłby ci pomóc.

Regularnie nawiązuj łączność z pastorem, o ile to możliwe w każdym tygodniu. Obaj powinniście spędzać nieco czasu razem, prosząc Boga o radę. Potrzebujesz jego wsparcia tak samo jak on twój. Zarezerwujcie czas na rozmowę, studiowanie Biblii, modlitwę i planowanie. Jeśli cotygodniowe spotkanie nie jest możliwe, utrzymujcie łączność e-mailową lub telefoniczną. Najważniejsze, by zachować kontakt.

Po swym niesamowitym nawróceniu Saul (Paweł) starał się nawiązać łączność z uczniami, ale w Dz. 9,26-30 czytamy, że oni bali się go. Saul rozumiał, jak ważna jest łączność z tymi,

których Pan wcześniej powołał. Wreszcie Barnaba przekonał uczniów, by zaakceptowali Saula i na szczęście dla Saula, usłuchali, a potem uratowali mu życie. Nie bądź więc samotnym jeźdźcem. Zachowaj łączność z przełożonymi i utrzymuj otwarte kanały łączności. Może ci to uratować życie!

**Nie przypinaj sobie odznaki szeryfa.** Dyskusje i odmienne poglądy są powszechnym zjawiskiem. Z historycznego punktu widzenia pionierzy i pierwsi osadnicy na nowych terytoriach nierzadko rozwiązywali kwestie sporne przy pomocy rewolwerów i strycków. W wielu pionierskich wspólnotach jedna wybrana osoba nosiła odznakę władzy i czasami z tego powodu stawała się celem ataków. Prawdę mówiąc, w życiu zboru jest całkiem podobnie. Dochodzi do ożywionej dyskusji. Ludzie stają po jednej

wykonywanie dzieła Bożego może się stać tak pochłaniającym zajęciem, iż zaniedbamy przez to własną rodzinę (zob. Mar. 7,9-13).

Poświęcaj czas rodzinie. Pamiętaj, że Zbawiciel oczekuje, iż będziesz pasterzem także dla swojej rodziny, a nie tylko dla innych. Zaniedbywanie rodziny dla dzieła Bożego jest grzechem w najbardziej podstępnej formie.

**Ucz innych kowbojów.** Najlepsi hodowcy dzielą się swoimi umiejętnościami i wiedzą z młodymi i niedoświadczonymi kowbojami. Wiedzą, jak wartościowi są dobrze wyszkoleni pomocnicy. Kowboje muszą polegać na sobie nawzajem, ufać jeden drugiemu i współpracować ze sobą. Brak tego wszystkiego może doprowadzić do wielodniowych pościgów i poszukiwań bydła, które zbłąkało się na prerii.

Gdy służysz lokalnemu Kościołowi jako starszy zboru, spoczywa na tobie obowiązek dzielenia się tym, co wiesz. Dziel się chętnie ze współwyznawcami swoją mądrością i doświadczeniem. Pomóż innym starszym umacniać się w ich przywódczych rolach. Jezus był w tym doskonały, a my także powinniśmy praktykować to zadanie przywódcze. Chrystus zgromadził dwunastu uczniów i „dał im moc i władzę” (Łuk. 9,1). Nie bój się dzielić władzą z innymi, bo Jezus tak właśnie czynił.

Poświęć czas na doradzanie młodszym współwyznawcom, przygotowując ich do przywódczych ról. Gdy inwestujesz w innych, budujesz przyszłe przywództwo. Gdy następnym razem staniesz wobec trudnej sytuacji, gdy będziesz potrzebował pewnych umiejętności, doświadczenia i wsparcia, wówczas ci, w których zainwestowałeś, mogą przyjść ci z pomocą. Zaczynaj od zaraz uczyć innych siedzieć w siodle przywódcy.

**Rozsądnie pracuj w Pony Expressie.** Pony Express powstał w celu szybkiego dostarczania poczty między amerykańskimi miastami St. Joseph w stanie Missouri a Sacramento w stanie Kalifornia. Była to linia pocztowa obsługiwana przez jeźdźców dzień i noc,

latem i zimą<sup>2</sup>. Jeźdźcy pędzili z największą możliwą prędkością, zmieniając konie co 15-25 km w jednej ze 165 stacji. Jeden jeździec pokonywał średnio odległość 120-160 km. W zależności od ukształtowania terenu, taki kurs mógł trwać co najmniej 10 godzin. Nie było postojów. Listy musiały dotrzeć do punktu przeznaczenia, czasami za cenę skrajnego zmęczenia tych, którzy je wieźli.

Kierowanie zbozem przypomina Pony Express. Nasze przesłanie musi być głoszone. Jednak czasami jesteśmy tak pochłonięci naszymi codziennymi i cotygodniowymi obowiązkami związanymi z głoszeniem przesłania, iż zapominamy zadbać o naszą łączność z Bogiem. Pędzimy. Mija tydzień za tygodniem. Róbmy więc regularne postoje i spędzajmy czas sam na sam z Panem. Twoje przywództwo wymaga żywej więzi z Jezusem. Aby przesłanie było właściwie głoszone, potrzebuje On zdrowych posłańców, którzy mają czas, by rozwijać osobistą więź z Bogiem.

Chrystus głosił najwspanialsze i najważniejsze przesłanie w dziejach świata. To przesłanie naprawdę musiało być ogłoszone! Jego dni były wypełnione działaniem. Ciągłe spotykał się z ludźmi, a ich prośby i potrzeby nigdy się nie kończyły, ale Jezus nie zaniedbywał rozwijania żywej więzi z niebiańskim Ojcem (zob. Mat. 14,13.23; Mar. 1,35; 6,46; Łuk. 6,12; 9,18).

**Nie podróżuj samotnie po górach.** Kowboje to twardzi faceci, nie-



rzadko samotnicy. Ich niezależność hartuje się, gdy podróżują od jednego postoju do drugiego, walcząc z żywiołami i niebezpieczeństwami w drodze. Ich szorstka powierzchowność i surowe maniery skrywają wewnętrzną potrzebę towarzystwa, przyjaźni i wsparcia.

Służba duszpasterska w zborze może prowadzić do osamotnienia, jeśli próbujesz ją wykonywać sam. Dzielenie podróży i doświadczeń z kimś, kto to rozumie, czyni jazdę znacznie przyjemniejszą. Ceń ludzi, z którymi możesz dzielić swoją duchową podróż — współmałżonka, przyjaciel i innych, którzy cię rozumieją. Te więzi wymagają lojalności, otwartości, zaufania i prawdomówności. Paweł doświadczał takiej właśnie więzi z Barnabą (zob. Dz. 15,12) i Sylasem (zob. Dz. 16,25). Nie podróżuj ani jednego dnia, nie próbując rozwijać i kultywować więzi z tymi, którzy mogą podróżować wraz z tobą.

A zatem jesteś starszym zboru! Gratulacje! Otrzymałeś wzniosłe powołanie do przywództwa — nieważne, czy zupełnie nowe, czy tylko ponowione po latach. Strzeż się niebezpieczeństw, trzymaj się blisko Jezusa, a gdy będziesz pełnił swoje obowiązki i troszczył się o zбір, niechaj Duch Święty kieruje cię ku zielonemu pastwiskom!

✓  
**Colin Renfrew**

<sup>1</sup> *The Man from Snowy River* (Człowiek znad Rzeki Śnieżnej) to tytuł najslawniejszego poematu australijskiego poety Andrew Bartona (Banjo) Patersona. Ów liryczny utwór, należący do gatunku poezji natury (ang.

) opowiada o pościgu za cennym wyścigowym koniem, który uciekł z zagrody, by przyłączyć się do dziko żyjącego stada koni w górzyskiej krainie. Ścigane stado dostało się podczas ucieczki na niezwykle strome zbocze. Jeźdźcy zaniechali pościgu. Ale człowiek znad Rzeki Śnieżnej, mając niezwykle umiejętności, zjechał tym zboczem i schwytał młodego konia. <sup>2</sup> Zob. <http://www.american-west.com/trails/pages/ponyexp1.htm>.

[Autor jest dyrektorem Sekretariatu Ewangelizacji i Szkoły Sobotniej Diecezji Południowoqueenslandzkiej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Australii].

# Jak przyjąć

## i nie stracić nowo nawróconych?

**I**stnieje wyraźny związek między właściwym przyjęciem nowo nawróconych osób do zboru, a ich pozostaniem i aktywnością we wspólnocie zborowej.

Czego nowi członkowie mogą się spodziewać od zboru? Jest to niezwykle ważne pytanie, ponieważ odpowiedź na nie wiąże się bezpośrednio z powodzeniem w pomnżaniu liczebności zboru. Oczekiwanie wiele od nowo nawróconych to jedna sprawa, ale jeszcze ważniejsze jest, byśmy jako wieloletni członkowie zboru pamiętali o tym, kim my musimy być dla nich.

Odpowiedzialność zboru wobec nowych wyznawców jest wyraźnie wyłożona w Słowie Bożym. Definicja misji chrześcijaństwa zawiera słowa: „Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem” (Mat. 28,20). Wielkie ewangeliczne zlecenie jest nakazem zarówno ewangelizowania, jak i zatrzymania nowych wyznawców przy Chrystusie. To właśnie miał na myśli dr John A. Broadus, gdy napisał wielokrotnie cytowane słowa: „Bardzo często dzieło czynienia uczniami nie obejmuje nauczania, a w dziele nauczania nierzadko zaniedbuje się czynienie ludzi uczniami”. Innymi słowy, pozyskiwanie nawróconych powinno iść w parze z ich właściwym przyjęciem w zborze.

Słowa apostoła Piotra zawierają proste i skuteczne wskazówki dotyczące obowiązku zboru wobec nowych wyznawców. Piotr napisał do chrześcijańskiej wspólnoty: „Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie” (I Piotra 5,10). Okazując posłuszeństwo

powołaniu ewangelii, nierzadko okupione dotkliwym cierpieniem, nowo nawróceni oczekują udziału w błogosławieństwach uczestniczenia w społeczności zborowej, pełnego udziału w gronie domowników Boga, umocnienia w wierze oraz tego, że zbór stanie się ich duchowym domem. Obowiązkiem zboru jest zadbać, by te oczekiwania zostały spełnione. Przez nowonarodzenie człowiek wchodzi do Kościoła, ale to jest jedynie początek nowego życia. Wystarczy chwila, by życie się rozpoczęło, ale rozwój duchowy powinien być świętym i radosnym procesem trwającym przez całe życie. W znacznym stopniu obowiązkiem zboru jest podtrzymywanie tego procesu, radosnego doświadczenia w sprawach Bożych.

Nowo nawróceni mają prawo mieć pewne oczekiwania wobec zboru. Po pierwsze, nawróceni oczekują, że ich zbór będzie wierzył w ich szczerość. Zaczynają nowe życie, którego jeszcze nie znają. Ich przeszłość, niewątpliwie znana innym, jest wciąż świeża w ich pamięci. Z lękiem i drżeniem wchodzi między świętych. Święci powinni więc przynajmniej wierzyć w szczerość tych nowo narodzonych dzieci w wierze.

Należy bardzo poważnie potraktować radę apostoła Pawła: „My, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych. (...) Przeto przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga” (Rzym. 15,1.7). Napływ nowo nawróconych wymaga licznych zmian i przystosowań w życiu i funkcjonowaniu zboru. Przyjęcie nowych członków do zboru nie jest dla świętych okazją do realizacji własnych

upodobań i zachowywania postawy obojętności. Przeciwnie, święci muszą sobie przypomnieć czas, gdy sami byli przyjmowani do zboru. Muszą zrobić miejsce dla nowych wyznawców i przyjąć ich w imieniu Jezusa Chrystusa.

Nowo nawróceni mogą także oczekiwać, że zbor, którego członkostwo przyjmują wraz ze wszystkimi obowiązkami z nim związanymi, zapewni im odpowiednie pouczenie co do znaczenia przynależności do zboru. W tej kwestii nacisk należy położyć na pouczenie, a nie krytykowanie. Nowi wyznawcy są uczniami. Mają prawo otrzymać właściwego rodzaju pouczenie. Niestety, często święci bywają bierni, oficjalni i nieaktywni w służbie zborowej i dlatego czują się rozdrażnieni gorliwością i zapałem nowo nawróconych. Chcą jak najszybciej przygasić i stłumić ich pierwszą miłość, a czyniąc to, głęboko ranią nowych wyznawców. Postawa takich stereotypowych, zadowolonych z siebie świętych przychodzi mi na myśl pewne zdanie. Otóż pewien kaznodzieja zapytał kiedyś rolnika:

— Dlaczego woły zawsze chodzą powoli?

Rolnik odpowiedział:

— Nie wiem. Wiem tylko, że młode woły zaprzęga się ze starymi i stare uczą młode chodzić wolno.

Pozostawmy tę metodę wołom i nie przenośmy jej do zboru.

Nowo nawróceni mogą także oczekiwać realizacji programu chrześcijańskiej edukacji dostosowanego do ich szczególnych potrzeb. Edukacja ta dotyczy zasad wiary, organizacji Kościoła, informacji na temat misji (krajowych i zagranicznych), niezbędnych cech chrześcijańskiego charakteru, historii chrześcijaństwa, życiorysów szlacheckich przywódców Kościoła i wielu innych dziedzin związanych z działalnością i doświadczeniem ludzi Kościoła.

Nierzadko nowo nawróceni padają ofiarą krytyki, kierowanej pod ich adresem przez przywódców zboru, i polityki zborowej, zgodnie z którą działa wspólnota. Zamiast otrzymać zapewnienie, iż zbor realizuje spójny program pozytywnej edukacji swoich członków, osoby nowe w wierze często czują się zagubione i pozostawione samym sobie. Zazwyczaj prowadzi to do zniechęcenia i odejścia od zboru.

Nowo nawróceni oczekują od zboru zapewnienia atmosfery serdeczności i dobrej woli oraz ciepłej wspólnoty. Nowi wyznawcy powinni poczuć, że są wśród przyjaciół. Powinni czuć się jak we własnym domu. Bliscy przyjaciele, szanowani przełożeni, godni zaufania doradcy i mili towarzysze — oto kogo powinni znaleźć w zborze.

Wreszcie, nowo nawróceni mogą oczekiwać szybkiej integracji ze zborom w jego życiu i służbie. Wielkim zaszczytem jest należeć do zboru i uczestniczyć w jego działalności. Pełniona rola może być niewielka, ale będzie znaczyć wiele dla nowego wyznawcy powołanego do służby. W ten sposób nowi członkowie staną się nieodłączną częścią społeczności — będą się czuli mile widziani i potrzebni.

Kwestia przyjęcia i zatrzymania konwertytów wymaga poważnej i stałej uwagi. Mam nadzieję, że tych kilka uwag posłuży zwiększeniu troski o tych, którzy pragną należeć do ludu Bożego. Te proste rady wprowadzone w życie szczerze i z modlitwą pomogą zatrzymać nowo nawróconych w aktywnej i radosnej wspólnotcie. ✓

*H.L. Rudy*

[Autor jest przewodniczącym Diecezji Oregońskiej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Stanach Zjednoczonych].

## Kazanie I Patrzycie na

**W** II Mojż. 16,1-3 czytamy, iż wędrując do Kanaanu, Izraelici przemierzali pustynię, gdzie spotkały ich różne trudne doświadczenia. Przerazało ich widmo śmierci z pragnienia i głodu. Już po kilku dniach wędrówki, niemal u stóp góry Synaj, zaczęli tęsknić za życiem w Egipcie. Choć Bóg wyzwolił ich z niewoli i utorował im drogę przez Morze Czerwone, Izraelici chcieli wrócić do wyrobu cegieł i znowu stać się niewolnikami. Chcieli sprzedać swoją przyszłość za miskę stawy.

Gdy zrozumieli, że wolność jest kosztowna, obawiali się zapłacić jej cenę. Oczyma wyglądali Kanaanu, ale ich serca pozostały w Egipcie. Mówili o wolności, ale myśleli o niewoli. Patrzyli, jak Bóg prowadził ich w obłoku za dnia i w słupie ognia nocą, ale tęsknili za tym, co znali do tej pory. Aby wrócić do Egiptu, musieliby przejść przez rozpaloną piaszczystą pustynię, potem przez morze, a następnie poddać się w niewolę. Ale by dojść do Kanaanu, musieli przemierzyć wzgórze, lasy cedrowe i sosnowe. Kanaan czy Egipt? Aby pójść do pierwszego, musieli się odwrócić od drugiego.

Niejednokrotnie postępujemy podobnie jak tamci Izraelici. Wolimy raczej wrócić do niewoli wroga niż walczyć o zwycięstwo. Czasami nie docieramy do Kanaanu, bo jesteśmy zbyt zajęci myśleniem o Egipcie. Owszem nasze oczy są zwrócone na Kanaan, ale myślami jesteśmy w Egipcie.

Jak możemy skupić jednocześnie myśli i wzrok na Kanaanie? Jak możemy osiągnąć ziemię obiecaną, nie pozwalając wrogowi odwrócić naszych myśli od niej? Z II Mojż. 16,1-3 możemy się nauczyć trzech rzeczy.

**I. ZMIENŃ MYŚLENIE.** Gdy tylko Izraelici znaleźli się w drodze, zaczęli szemrać i narzekać. Zateśknili za swo-

# Kanaan, ale serca wasze są w Egipcie

im dotychczasowym życiem. Czy to nie zdumiewające, jak często żyjemy przeszłością? Skupiamy się na tym, jak było kiedyś i co mieliśmy. Pan stale okazuje nam swoją dobroć, chroni nas przed niebezpieczeństwami — tymi, których jesteśmy świadomi, i tymi, o których nie wiemy. Jednak zawsze, gdy próbuje nas wznieść na wyższy poziom duchowego rozwoju, zatrzymujemy się i spoglądamy przez ramię, rozmyślając o przeszłości!

Izraelici gotowi byli zrezygnować z krainy płynącej mlekiem i miodem, aby powrócić do swojego dawnego życia. Podobnie i my możemy się tak przywiązać do przeszłości, iż stracimy z tego powodu przyszłość.

Słowo Boże mówi, że musimy zostać przemienieni przez odnowienie umysłu (zob. Rzym. 12,2). Jedynie nasze zmienione myślenie może sprawić, że nastawimy się na powodzenie, do którego Pan nas powołał. Choć Izraelici zmienili miejsce pobytu, to jednak potrzebowali także przemiany umysłu, by pojąć to, co Bóg dla nich przygotował.

**II. WIERZ SWOIM PRZYWÓDCOM.** Bóg nie wyznacza przywódców przypadkowo, ale bierze pod uwagę potrzeby swego ludu. On wie, co jest dla nas najlepsze (zob. Jer. 3,15). Pamiętaj, że Mojżesz nie zgłosił się na ochotnika do zadania, które zostało mu powierzone. Został do niego wyznaczony, wybrany i powołany. A kogo Pan powołuje, tego też wyposaża we wszystko, co niezbędne do realizacji powołania.

Mojżesz nie był krasomówcą, ale Bóg wybrał go, by wyprowadził Izraelitów z Egiptu. Nie był też zawodowym przewodnikiem, ale Pan wybrał go, by poprowadził Jego lud. Nierzadko myślimy, że naszych przywódców powinniśmy wybierać, kierując się ich wyglądem czy posiadanymi przez nich

umiejętnościami. Ale Bóg patrzy przede wszystkim na serce.

Gdy Izraelici odrzucili Saula, Pan posłał Samuela, by namaścił innego króla Izraela. Samuel uważnie przyjrzał się synom Isajego, ale dopiero gdy ujrzał Dawida, Jahwe wskazał mu, iż to on ma zostać namaszczonego na władcę. Bóg patrzy na wnętrze człowieka.

Gdy Pan wybiera przywódcę dla swego ludu, musimy ufać Mu na tyle, by podążać za tym, którego On nam wyznaczył. Bóg umieścił tę osobę na takim stanowisku, a przecież On nie popełnia błędów.

Jeśli mamy kontynuować naszą podróż do Kanaanu, musimy przestać myśleć o Egipcie, polegać na słowie Boga i mieć zaufanie do tych, których On wyznaczył jako naszych przywódców.

**III. IDŹ I DZIAŁAJ W ŁASKAWOŚCI PANA.** Iść i działać w łaskawości Pana znaczy trzy rzeczy: 1. Mieć dostęp do Jego obecności. 2. Korzystać z Jego mocy. 3. Posiadać Jego obietnicę.

Dostęp do Jego obecności oznacza łączność z Ojcem w każdym czasie. Mamy przystęp do Jego obecności przez 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu, a to dzięki Jego Synowi, Jezusowi (zob. Jan 14,6). Chrystus jest drogą, którą możemy dostać się przed oblicze Boga. Dlatego wszystko, co robimy, powinno być czynione w imieniu Jezusa (zob. Dz. 4,12).

Gdy znajdujemy się w obecności Pana, odkrywamy, że wszystko funkcjonuje zgodnie z Jego planem. Problemy są rozwiązywane. Okoliczności się zmieniają. Ciemne noce stają się jasnymi i słonecznymi dniami. W Jego obecności znajdujemy błogie wychnienie.

Gdy mamy przystęp do Bożej obecności, będziemy w stanie korzystać z mocy Wszechmogącego. Choć będzie się wydawać, że wróg odnosi

zwycięstwo, to jednak mamy nad nim przewagę. Ponieważ Bóg jest naszym Ojcem, a my jesteśmy Jego dziećmi, możemy iść naprzód w Jego mocy. Mamy moc wyrzucać demony. Mamy moc kłaść ręce na chorych i uzdrawiać ich. Mamy moc odeprzeć wroga od naszych rodzin, naszej własności i wszystkiego, co do nas należy. Takie jest dobrodziejstwo mocy Pańskiej.

Skoro mamy przystęp do Jego obecności i korzystamy z Jego mocy, będziemy także posiadali Jego obietnicę. Jak obiecał Izraelitom ziemię płynącą mlekiem i miodem, tak obiecuje nam życie wieczne, życie w obfitości, życie bez smutku i cierpienia.

\* \* \*

„Pozwólmy Chrystusowi posmarować nasze oczy niebiańską maścią, abyśmy przejrzeni. Nie chcemy być niewidomi, ale chcemy widzieć wyraźnie. Nie chcemy jednego dnia iść do Kanaanu, a drugiego do Egiptu, a potem znowu do Kanaanu i znowu do Egiptu. Dzień po dniu mamy iść stale w tym samym kierunku” (Ellen G. White, *Mind, Character, and Personality*, t. II, s. 727). ✓

## NOTATKI

---



---



---



---



---



---



---



---



---



---

## Kazanie II

# Ukaż mi swą chwałę

II Mojż. 33,18-23

**W** 33. rozdziale II Księgi Mojżeszowej zapisana jest rozmowa Boga z Mojżeszem. Mojżesz odważnie prosi Jahwe, by ukazał mu swą chwałę. Czy możesz sobie wyobrazić taką prośbę? Wydaje się ona zdumiewająca. Może nawet chcielibyśmy skrytykować Mojżesza za jego zachwałność. My nigdy nie odważylibyśmy się uczynić czegoś podobnego, prawda? Nieprawda! Nierzadko postępujemy podobnie. Tak też postąpił Job. Tak postąpili uczeni w Piśmie i faryzeusze. Ludzie często zwracali się z żądaniami do Pana. Może sam prosiłeś Go kiedyś: *Boże, poraż mnie błyskawicą i uczyń mnie natychmiast czystym i świętym, abym już nigdy nie miał złych myśli ani nie wypowiadał złych słów. Jakżeż silna byłaby moja wiara, gdybym mógł przez chwilę zobaczyć Boga i przekonać się, że On naprawdę istnieje.*

Gdy Mojżesz zwrócił się do Boga z tą odważną prośbą, On odpowiedział: „Sprawię, że całe dostojęństwo moje przejdzie przed tobą, i ogłoszę imię Pan przed tobą, i zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję się, nad kim się zlituję. (...) Nie możesz oglądać oblicza mojego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu” (II Mojż. 33,19-20). Słowa te sugerują, w jaki sposób Pan także dzisiaj objawia siebie. Czasami przechodzi blisko, tak iż można odczuć Jego obecność. Wówczas jesteśmy pewni, że On jest przy nas. Choć istnieją wymiary Boga, jakich nigdy nie będziemy w stanie ujrzyć czy pojąć naszym ograniczonym umysłem, to jednak są chwile, gdy dociera On do nas w szczególny sposób. Oto pięć sfer, w których możemy odczuć bliskość Pana.

**I. W PRZYRODZIE.** Możemy ujrzyć dzieła Boże w otaczającej nas przyrodzie (zob. Ps. 8,4). Psalmista, patrząc w niebo podczas księżycowej nocy, cieszył się spokojem i uświadał sobie, że to Pan stworzył niebios

i umieścił księżyc i gwiazdy na ich miejscach.

Podobną myśl znajdujemy w Ps. 19,2-3. Dawid przypomina nam, że gdy spoglądamy w niebo, widzimy chwałę stwórczej mocy Boga. Niebo głosi dzieło Jego rąk. Dzień po dniu Pan przemawia do nas i noc po nocy objawia nam swoją chwałę. Zob. Job 12,7-10.

W Liście do Rzymian apostoł Paweł sugeruje, że mamy powód, by znać Pana. Nawet gdybyśmy nigdy nie słyszeli zwiastowania o Bogu, to nie mamy wymówki, gdyż przyroda ukazuje, jaki On jest i czego dokonał. Owszem, nie możemy widzieć Jego oblicza. Nie jesteśmy w stanie pojąć Jego potęgi, ale On przecież istnieje. Rozejrzyjmy się wokoło. Otwórzmy oczy. Uczmy się z przyrody i odczuwajmy obecność Boga.

**II. W MORALNYM PORZĄDKU ŻYCIA.** Czy chcemy, czy nie, naszym życiem rządzą zasady i przepisy. Istniały one zawsze i będą istnieć. Np. Bóg mówi: *Co człowiek sieje, to i żąć będzie. Bądź pewien, że twoje grzechy zemszczą się na tobie.*

Pan ustanowił pewne zasady i przepisy, które rządzą naszym życiem. Jednak współczesny świat próbuje odrzucić Jego zasady i przepisy. Świat mówi: *Chcemy żyć po swojemu. Nie wierzymy w Boga, więc nie mamy potrzeby słuchać Jego Słowa.* Jednak Boży porządek moralny istnieje, a człowiek nie jest w stanie go zmienić. Tak czy inaczej zbieramy to, co siejemy.

Ta zasada działa na dobre i na złe. Gdy siejemy dobro, będziemy zbierać dobry plon. Pan nas stworzył i zna nas dobrze. Ponieważ jest naszym Stwórcą, możemy otrzymać Jego błogosławieństwa, gdy postępujemy zgodnie z Jego pouczeniami. Bóg mówi: *Żyj tak, jak należy, a przekonasz się, że wszystko działa dla twojego dobra.* Porządek moralny istnieje i jest świadectwem bliskości Pana. On zawsze jest blisko nas.

**III. PODCZAS NABOŻEŃSTWA.** Powinniśmy doświadczać Boga za każdym razem, gdy spotykamy się na nabożeństwie. On obiecał, że będzie z nami, mówiąc: *Gdziekolwiek dwaj lub trzech zbiorą się w imię Moje, tam Ja będę z wami.*

Jakimże błogosławieństwem może być tydzień po tygodniu uczestniczenie we wspólnocie, radowanie się duchowym pokarmem Słowa Bożego, wspólne uwielbianie Pana i doświadczanie Jego obecności.

Czasami Bóg przybliży się do nas w chwilach nabożeństwa, tak iż niemal możemy Go dotknąć. Nie widzimy Jego twarzy, ale wiemy, że jest On przy nas, i odczuwamy Jego obecność, gdy przechodzi obok nas.

**IV. W KOŚCIELE.** Czasami doświadczamy obecności Boga, gdy widzimy Kościół działający jako ciało Chrystusa, funkcjonujący zgodnie z Jego zamysłem. Odczuwamy obecność Pana we wspólnocie świętych. Wierzący doświadczają tego, gdy modlą się razem i wspierają jedni drugich, są wrażliwi na swoje wzajemne potrzeby, pomagają chorym i cierpiącym. Jakżeż dobrze jest widzieć Kościół działający zgodnie z tym, do czego został powołany. Jest to widzialny przejaw Bożej obecności.

**V. W ŻYCIU LUDU BOŻEGO.** Możemy także widzieć Pana w życiu ludzi, którzy żyli wiernie dla Niego. Patrząc w ich twarze, możemy ujrzyć Jego światłość. Wiemy, że Bóg jest częścią ich życia i że jest blisko.

Nasz tekst biblijny mówi, że Bóg jest blisko, a jednak daleko. Jest to paradoks, prawda? Nigdy nie zrozumiemy wszystkiego o Panu, ale jest to jeden z aspektów, którego możemy doświadczyć.

Bóg jest tak blisko, iż nie możemy Go nie usłyszeć i nie zobaczyć. To jest tak, jakby wejść w upalny dzień

do morza i odczuć chłód wody omywającej stopy. To jest tak, jakby morze mówiło: *Dalej jest jeszcze więcej wody. Zrób kolejny krok i przekonaj się, jak przyjemne będzie to uczucie.* W podobny sposób doświadczamy Pana. On mówi: *Część Mnie jest niedostępna dla ciebie, ale idź dalej i doświadczaj więcej Mojej obecności.*

Jezus przyszedł na świat, który był daleko od Boga. Ludzie patrzyli na Chrystusa i prosili o to, o co prosił Mojżesz: *Pokaż nam Ojca.* A Jezus na taką prośbę odpowiedział: *Kto Mnie widział, widział Ojca.* Studiując ewangelię, widzimy Zbawiciela. Czytamy o Bogu, który stał się człowiekiem, oddychał, jadł, był kuszony. Uczymy się o Jego trosce o zgubionych, chorych, głodnych i biednych. Im więcej widzimy Jezusa, tym więcej widzimy Boga.

Chrystus pokazuje nam, jaki jest Bóg. Gdy Mojżesz był ukryty w rozpadlinie skały, Pan swą dłonią zakrył go, gdy w swej chwale przechodził obok. Mojżesz był bezpieczny, gdy Jahwe zakrył go dłonią. Gdy jesteśmy w Bożej dłoni, nic na świecie nie może nas zranić.

**PODSUMOWANIE.** Dzisiaj znajdujemy się w obecności Boga i mamy przywilej w pewnym stopniu pojąć Jego chwałę. Nie widzimy Jego oblicza, ale pewnego dnia ujrzemy Go w całej Jego chwale. Dzisiaj słuchamy i czekamy. Słyszymy i czujemy, i wiemy, że Bóg jest blisko. On słyszy głosy wznoszące się ku Jego uwielbieniu. On jest w moralnym porządku stworzenia. On jest w Kościele działającym jak jeden organizm. On jest w ludziach, którzy żyli wiernie dla Niego.

Rozejrzyjcie się i zobaczcie. Słuchajcie i usłyszcie. ✓

#### NOTATKI

---

---

---

---

---

---

---

---

---

---

## Kazanie III

# Modlitwa pomaga zwyciężać

II Mojż. 17,8-16

**W** 17. rozdziale II Księgi Mojżeszowej czytamy o bitwie Izraelitów z Amalekitami. Mojżesz posłał Jozuego do bitwy, a sam pozostał na tyłach, by się modlić. Gdy ręce Mojżesza były uniesione w modlitwie, Izraelici zwyciężali. Gdy Mojżesz opuszczał ręce ze zmęczenia, Izraelici zaczynali przegrywać. Tak więc Aaron i Chur podtrzymywali ramiona Mojżesza. W wyniku modlitwy Mojżesza Izraelici odnieśli zwycięstwo.

Przyjrzyjmy się temu, jak możemy zwyciężać dzięki modlitwie.

**I. GDY JEDNI WALCZĄ, INNI MUSZĄ SIĘ MODLIĆ.** W II Mojż. 17,9 czytamy, że gdy Jozue, uczeń Mojżesza, walczył w bitwie, sam Mojżesz modlił się. Jest to przykład do naśladowania dla duchowych opiekunów! Nic dziwnego, że Jozue stał się wielkim przywódcą, skoro miał duchowego opiekuna, który tak gorliwie modlił się za niego. Wielu ludzi wkracza

w duchowe zmagania bez wsparcia modlitwy. Przypuszczalnie dlatego tak wielu staje się rozbitkami w chrześcijańskiej wierze. Ludzie zaniedbują modlitwę. Wielu nie ma duchowych opiekunów, którzy modlili się za nich. Przyjrzyjmy się temu, co zrobił Mojżesz.

**1. Stał.** Pozycja stojąca świadczy o czujności. Ten, kto wstawia się za innych w modlitwie, nie jest gapiem, ale gorliwie modli się za innych.

**2. Na szczycie wzgórza.** Stojąc na szczycie wzgórza, Mojżesz miał dobry widok na toczącą się bitwę. Modlący się powinien potrafić ujrzeć ogólne Boże zamierzenia, aby mógł osiągnąć duchowe rozeznanie, o co ma się modlić.

**3. Z laską Bożą w rękę.** Trzymanie laski świadczy o autorytecie. Laska, którą posługiwał się Mojżesz, była oznaką jego przywództwa. Mojżesz użył pasterskiej laski, by pokonać egipskich czarowników i otworzyć drogę przez Morze Czerwone.

Gdy się modlimy, musimy korzystać z władzy danej nam nad diabłem. Gdy w imieniu Jezusa występujemy przeciwko szatanowi, mamy nad nim władzę. Mamy się modlić z autorytetem, jaki dał nam Bóg.

**II. ZANIECHANIE MODLITWY WSTAWIENNICZEJ DOPROWADZI DO PRZEGRANEJ.** Wskazówka w II Mojż. 17,11 jest wyraźna. Gdy modlitwa ustawała, Amalekici zyskiwali przewagę.

W Mat. 26,40-45 czytamy, że uczniowie Jezusa nie potrafili czuć z Nim nawet przez godzinę. Uczniowie zapłacili wysoką cenę za to, że zaniedbali modlitwę. Gdy Mistrz został aresztowany, byli przerażeni. Wcześniej Piotr trzykrotnie wyparł się znajomości z Chrystusem. Pozostali uczniowie uciekli, gdy Jezus umierał na krzyżu. Tylko Jan i kobiety były wtedy przy Nim. Czy byłoby inaczej, gdyby uczniowie modlili się z Mistrzem w Getsemane?



prawić na drugi brzeg przed przybyciem armii faraona. Źródła pozabiblijne podają, że Egipt opuściło około 2 mln Izraelitów. Ta liczba wystarczy, by uświadomić sobie ich rozpaczliwą sytuację.

W Piśmie Świętym czytamy, że faraon wysłał w pościg 600 rydwanów i najlepszych żołnierzy. W każdym rydwanie znajdowało się trzech żołnierzy i woźnica, a ponadto towarzyszyła im liczna konnica. Nic dziwnego, że Izraelici byli przerażeni!

W tej historii zawarta jest duchowa zasada. Mojżesz powiedział Izraelitom, by spokojnie czekali na Boże rozwiązanie problemu. Ale Pan też polecił: *Powiedz synom izraelskim, aby ruszyli.* Życie chrześcijańskie nie jest statyczne ani bierne. Jest dynamiczne i aktywne. Ta zasada nie zmienia się, gdy pojawiają się na naszej drodze przeszkody. Nie zmienia się, gdy droga staje się nieco wyboista. Nie zmienia się, gdy przed nami jest morze, a my nie mamy łodzi. Nie zmienia się, gdy atakuje nas wróg i nasza sytuacja wygląda tragicznie. Bóg wymaga od nas, byśmy szli naprzód. Ale jak mamy to czynić?

### I. MUSIMY MIEĆ ZAUFANIE DO BOGA (ZOB. II MOJŻ. 14,13-14).

Gdy znajdujemy się w sytuacji pozornie bez wyjścia, musimy zachowywać zaufanie do Zbawiciela. Rozważmy trzy elementy tej zasady.

**1. Nasze zaufanie do Pana musi być dobrowolne.** Ponieważ nasze zaufanie do Boga jest osobiste, musi być także dobrowolne — nie może zostać wymuszone. Nie można zmusić ludzi, by komuś ufali. Można ich nakłonić, by powiedzieli, że ufają, ale w rzeczywistości nie będą ufać. Można twierdzić, że ufa się Bogu, ale tylko On wie, czy tak jest naprawdę. W I Tym. 4,10 Paweł mówi Tymoteuszowi, że zaufanie do Boga przygotowało ich do działania i cierpienia. Musimy nauczyć się dobrowolnie polegać na Panu.

**2. Nasze zaufanie do Boga musi być zdecydowanie wyrażone.** Zaufanie czy poleganie nie jest zasadą, którą możemy stosować doraźnie, od czasu do czasu. Wszelkie odchylenie od tej zasady oznacza brak zaufania. Wiele

rzeczy może osłabiać nasze zaufanie. Łatwo jest mówić w zborze o tym, że ufamy Bogu, iż zaspokoi wszystkie nasze potrzeby. Trudniej jednak ufać Mu, gdy okazuje się, że wykryto u nas śmiertelną chorobę, nasze dzieci zeszyły na złą drogę albo straciliśmy cały majątek. Musimy pamiętać słowa Jezusa zapisane w Jan 16,33. Musimy mocno ufać Temu, który daje nam zwycięstwo. Uczmy się mówić wraz z Pawłem to, co napisał w I Kor. 15,57.

**3. Nasze zaufanie do Boga musi być w pełni doświadczone.** Gdy w pełni ufamy Panu, potwierdzamy, że On jest godny wiary. Ludzkie starania nie zapewniają powodzenia — czasami wręcz czynią naszą sytuację jeszcze trudniejszą. Nasze niewiara i niepokój hamują dzieło, które Bóg pragnie wykonać przez nas. Możemy mieć pełne zaufanie do Zbawiciela, gdyż On jest w stanie przyjąć nam z pomocą. Pamiętajcie słowa apostoła Pawła zapisane w Ef. 3,20.

W Księdze Wyjścia czytamy, iż Mojżesz powiedział Izraelitom: *Nie bójcie się, wytrwajcie, a zobaczycie pomoc Pana.* To była dobra rada. Mojżesz chciał, by Izraelici nabrali zaufania w Boże możliwości. Podobnie jak wtedy, my także możemy dobrowolnie, zdecydowanie i w pełni zaufać Panu, nawet w sytuacjach pozornie bez wyjścia, które czasami zdarzają się w naszym życiu.

**II. MUSIMY OKAZYWAĆ POSŁUSZEŃSTWO BOGU (ZOB. II MOJŻ. 14,15).** Gdy Bóg oznajmia swoją wolę, jedynym dobrym wyjściem jest posłuszeństwo. Posłuszeństwo jest następstwem zaufania.

**1. Nasze posłuszeństwo powinno być niezachwiane (zob. II Mojż. 14,15).** Dla Izraelitów pójście naprzód oznaczało wejście wprost w morze. Wynika z tego, że Bóg nie życzy sobie, byśmy się wahali. Jeśli naprawdę Mu ufamy, niezachwiane posłuszeństwo będzie naszą naturalną odpowiedzią na objawienie Jego woli. To właśnie miał na myśli apostoł, gdy napisał: „Wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od zle-

go sumienia i obmyci na ciele wodą czystą” (Hebr. 10,22). Jakub zaś mówi: „Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej” (Jak. 1,6).

**2. Nasze posłuszeństwo powinno się opierać na autorytecie (zob. II Mojż. 14,21).** Laska Mojżesza była symbolem boskiego autorytetu, władzy i dyscypliny. Laska wskazywała drogę, którą miał podążać lud. Dzisiaj Słowo Boże wskazuje nam kierunek, w którym mamy zmierzać. Nierzadko ludzie powiadają, że Pan chce, by czynili to czy tamto. Ale ich decyzje bywają oparte na emocjach, a nie na Słowie Bożym. Nasze posłuszeństwo musi być kierowane przez autorytet Słowa Bożego, zgodnie z którym powinien żyć każdy chrześcijanin (zob. II Tym. 3,16-17).

**3. Nasze posłuszeństwo powinno prowadzić do odłączenia od zła (zob. II Mojż. 14,27-29).** Dla Izraelitów pójście naprzód oznaczało odłączenie od zła. Zostali odseparowani nie tylko od armii faraona, ale także od swojego starego życia. Ujrzeni działanie mocy Bożej. Gdyby nie poszli naprzód, musieliby stawić czoło armii faraona, a wówczas czekałyby ich albo niewola, albo śmierć. Nasze posłuszeństwo Panu odłącza nas od mocy grzechu (zob. Łuk. 9,62).

**III. MUSIMY MIEĆ AUTENTYCZNE DOŚWIADCZENIA Z BOGIEM (ZOB. II MOJŻ. 15,1).** Izraelici przeżyli autentyczne doświadczenie z Bogiem. Nie stało się to przypadkiem. Doświadczenie to miało istotny cel! Rozważmy Boże prowadzenie w tej sytuacji.

**1. Ich doświadczenie wydarzyło się w miejscu wybranym przez Boga (zob. II Mojż. 15,4).** W miejscu, w którym się znaleźli, Izraelici musieli podjąć decyzję. Musieli albo wrócić do Egiptu z faraonem, albo pójść naprzód przez morze z Bogiem. Czasami Pan zabiera nas w pewne miejsca, byśmy doświadczyli Jego działania dla nas. Bóg prowadzi nas w miejsca, gdzie może zrealizować swoje zamie-

rzenia wobec nas. Tego doświadczył Abraham (zob. I Mojż. 12,1). Zbawiciel miał dla Abrahama jasno określony plan i tak samo ma plan dla każdego z nas.

**2. Ich doświadczenie było zgodne z Bożym planem.** Jaki był Pański cel w tym doświadczeniu, które spotkało Izraelitów? Otóż cel ten składał się przynajmniej z trzech elementów.

A. Izraelici doświadczyli cudu (zob. II Mojż. 15,11). Gdy Mojżesz i lud zaśpiewali triumfalną pieśń, śpiewali w niej o cudach dokonanych przez Boga. Wszechmogący uczynił zdumiewające rzeczy, a Izraelici osobiście ich doświadczyli.

B. Izraelici wzięli udział w nabożeństwie (zob. II Mojż. 15,1). Czytamy, że zaśpiewali pieśń Panu. Był to czas uwielbienia Boga. Podczas naszego nabożeństwa potrzebny jest czas, gdy wielbimy Zbawiciela za to, czego dokonał w naszym życiu.

C. Izraelici doświadczyli mocy złożonego świadectwa (zob. II Mojż. 15,14-15). To, czego Pan dokonał dla Hebrajczyków, miało być opowiedziane wokoło. Potężne Boże dzieła miały być rozgłoszone od morza do morza. Musimy opowiadać innym to, czego Pan dokonał w naszym życiu. W Mar. 5,19 czytamy, co Jezus powiedział ludziom, których uwolnił od demonów: „Idź do domu swego, do swoich, i oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował”.

Nasze doświadczenie z Bogiem ma cel. Gdy sytuacja wydaje się bez wyjścia, musimy ufać Zbawicielowi, być Mu posłuszni i rozumieć, że On ma cel we wszystkim, czego doświadczamy z Nim.

\* \* \*

„Tak samo dzieje się ze wszystkimi innymi żądaniami. Wszystkie Jego dary są dawane pod warunkiem posłuszeństwa. Bóg ma całe niebo pełne błogosławieństw dla tych, którzy chcą być Jego współpracownikami. Każdy, kto jest posłuszny całym sercem, może z ufnością i ze spokojem oczekiwać spełnienia obietnicy” (Ellen G. White, *Przypowieści Chrystusa*, wyd. III, s. 89). ✓

## NOTATKI

### BIOGRAM

## Maria Estebanell



Maria Estebanell jest starszym zboru na hiszpańskiej wyspie Lanzarote (archipelag Wysp Kanaryjskich). Jej mąż jest pastorem, a ona dodatkowo zajmuje się działem służb kobiecych w swoim zborze. Mają dwoje dorosłych dzieci. Ich syn pracuje w Kościele, a córka jest żoną przewodniczącego Kościoła adwentystycznego w Hiszpanii. Zapał Marii w zakładaniu nowych zborów sprawił, że w lipcu 2007 roku powstał zbor na wyspie Lanzarote. Maria wyznała: „Nie ma nic wspanialszego dla wyznawcy Kościoła niż głosić przesłanie zbawienia niewierzącym. Bóg potrzebuje ludzi, którzy powierzą swe życie w Jego ręce i będą pragnęli iść za Jego głosem. Pan potrzebuje ludzi, którzy zaniosą ewangelię światu”. Maria jest poświęconą przywódczynią zboru. Wierzy, że nigdy nie będzie zbyt stara, by służyć Jezusowi. Stwierdziła: „Choć wraz z mężem jesteśmy już w wieku emerytalnym, wierzymy, że w pracy dla Boga nie ma emerytury”. ✓

### BIOGRAM

## Costel Poenariu



Costel Poenariu od pięciu lat jest starszym w 630-osobowym zborze w rumuńskim mieście Krajowa. Wraz z żoną Gabrielą mają dwie córki. Costel wyznał: „Bardzo lubię prowadzić seminarium z Apokalipsy i inne wykłady ewangelizacyjne. Lubię też raz w tygodniu odwiedzać współwyznawców w towarzystwie pastora. Wierzę, że odwiedzanie członków zboru, zwłaszcza w ich domach, nie tylko jest błogosławieństwem dla nich, ale także dla mnie, gdyż zachęca mnie do kontynuowania służby przywódcy zboru”. Dzięki służbie Costela powstały trzy nowe zbory. Pomagał on także w budowie domów modlitwy. Costel wierzy, że służebne działanie jest jego obowiązkiem wobec Kościoła. ✓



## Globalna perspektywa (2)

# Jedność w różnorodności w Chrystusie

**K**ościół Adwentystów Dnia Siódmego jest posługującą się wieloma językami społecznością wiążących z różnych krajów, kultur i grup etnicznych. Kościół rozumie swoją misję jako głoszenie wiecznej ewangelii Jezusa wszystkim narodom, plemionom, językom i ludom (zob. Obj. 14,6). Ta różnorodność jest dobra i niezbędna. Może być zaletą Kościoła Chrystusowego, podobnie jak różnorodność darów duchowych. Jednak wyrażenie *jedność w różnorodności*, choć pomocne, samo w sobie jest niewystarczające. Niezbędny jest jeszcze jeden element. Jeśli ma panować wśród nas jedność, Kościół musi autentycznie do-

świadczać i okazywać jedność w różnorodności w *Chrystusie*.

Rozważmy dokonane przez Pawła porównanie Kościoła do ciała, gdy apostoł starał się przedstawić Koryntianom podstawowe znaczenie jedności w różnorodności w Chrystusie (zob. 12. rozdział I Listu do Koryntian). Kościół, według Pawła, jest organizmem złożonym z różnych członków. Jedność różnych części ciała jest możliwa dzięki obopólnej służbie i głębokiej więzi nacechowanej wzajemną odpowiedzialnością obejmującą poszczególne części owego organizmu. Jednak gdy różnorodność zagraża jedności ciała, wówczas dochodzi do nie-

bezpiecznego stanu. Np. różnorodność zakłócająca jedność staje się szkodliwa i grzeszna, gdy jeden z elementów organizmu zaczyna twierdzić, że dla właściwego funkcjonowania całości wszystkie inne elementy powinny się podporządkować właśnie jemu. Aby autentyczna jedność stała się rzeczywistością, każda część organizmu musi oceniać swoją szczególną pozycję i bacznie analizować swoją wierność jedności w kategoriach służby i misji Chrystusa.

Paweł zdawał sobie sprawę ze stanu rzeczy w zborze korynckim. W I Kor. 1,10-17 wezwał współwyznawców, by pokonali niezgodę i po-

działały, aby przedstawić światu prawdziwy obraz jedności i wzajemnej lojalności. Choć niektórzy chcieliby wykorzystać słowa Pawła na poparcie własnego stanowiska czy stronnictwa, apostoł nie wdawał się w ich spory i kłótnie. Zamiast tego wezwał ich w *imieniu Pana*, by się zjednoczyli, gdyż wiedział, że podziały między nimi miały raczej podłoże etniczne, polityczne i kulturowe, a nie teologiczne. Ponadto spory prowadzące do podziałów w zborze nie wynikały z istotnej teologicznej odmienności, ale z różnic klasowych i ekonomicznych. Rozbieżności w korynckiej wspólnocie przerodziły się w spory niezgodne z duchem Chrystusa. Zatem Paweł użył porównania do *ciała Chrystusa* (zob. I Kor. 12,27), aby przekazać Koryntianom koncepcję jedności w różnorodności w Chrystusie.

„Kiedyś miałem wspaniały przywilej i błogosławieństwo — wyznał pewien duchowny — być pastorem wielokulturowego, wielonarodowego i wieloetnicznego zboru. Jego mottem były słowa: *Jedność w różnorodności w Chrystusie. Razem w solidarności, służbie i ofiarności*. W tym zborze doświadczyłem wzajemnych zależności związanych z różnorodnością kultur, ras, płci, pochodzenia etnicznego i narodowości oraz ich wpływu na to, co zбір może i czego nie może uczynić. Od czasu do czasu zdarzały się kontrowersje, gdy jakiś wyznawca o innej kulturze i życiowym doświadczeniu sprzeciwiał się pewnym praktykom podczas nabożeństwa i szczerze pragnął zmian, dzięki którym czułby się lepiej w zborze. Tacy wyznawcy chcieli, by w tym zborze było tak, *jak u nich*.

Moje doświadczenia w tej wspólnocie nauczyły mnie, że pomaganie współwyznawcom wywodzącym się z różnych kultur w zachowaniu wzajemnego szacunku i zaufania nie ma nic wspólnego z nawróceniem, a polega raczej na rozwijaniu strategii tworzenia kulturowej harmonii i budowania wielokulturowego, wieloetnicznego i wielorasowego zboru. Osiągnęliśmy kulturową harmonię dzięki twór-

czym spotkaniom i seminariom poświęconym zarządzaniu różnorodnością w celu osiągnięcia wspólnych celów i realizowania naszej misji — jedności w różnorodności w Chrystusie. Osiągnęliśmy w ten sposób nasz cel — razem w solidarności, służbie i ofiarności. Podczas tych seminariów i twórczych spotkań skupialiśmy się na sprawach dotyczących ras, zwyczajów, tradycji, stereotypów, równości płci, światopoglądów i narodowości.

Biblia i Duch Proroctwa były dwoma źródłami boskiego objawienia, określającymi ramy naszych rozmów. Dzięki tym interaktywnym zajęciom pokonywaliśmy bariery stojące na przeszkodzie skutecznej realizacji naszej misji i wizji. Stworzyliśmy otwartą, zapraszającą, pełną szacunku, radosną i ufną społeczność wiary wywierającą zdumiewający wpływ na społeczeństwo.

To, czego się nauczyłem, służąc w tamtym zborze, było dla mnie wielkim błogosławieństwem w mojej późniejszej pracy jako wykładowcy w adwentyistycznym seminarium teologicznym. Przygotowanie młodych ludzi do życia i pracy w coraz bardziej różnorodnym i wielokulturowym świecie jest bez wątpienia jednym z najważniejszych wyzwań stojących obecnie przed Kościołem adwentyistycznym. Nauczyłem się, że ciągłe zmiany oznaczają ciągłe wyzwania dla przywództwa. W tej kwestii strategia i zalecenia Pawła okazały się szczególnie skuteczne w mojej osiemnastoletniej służbie pastorskiej, jak również pracy wykładowcy seminaryjnego”.

Nasze zrozumienie biblijnej nauki o jedności w różnorodności wiąże się z naszym zrozumieniem natury i funkcji Kościoła. Adwentyści tradycyjnie definiują jedność z organizacyjnego i strukturalnego punktu widzenia. W ramach tej definicji narasta tendencja do interpretowania różnorodności jako akceptowalnej jedynie w świetle struktury instytucjonalnej, ujednoczonej pod kątem polityki i hierarchii. Jednak bardziej trafnym biblijnym i teologicznym obrazem

Kościoła jest jedność przejawiana w organizmie, a nie w organizacji.

## Kościół jako organizm

Gdy postrzegamy Kościół jako organizm, ciało, czyli społeczność wieńczących różnej płci, kultury, pochodzenia etnicznego, narodowości itd., kwestia jedności w różnorodności zaczyna nabierać znaczenia teologicznego i biblijnego, z powiązaniem kulturowymi i socjologicznymi, zamiast ograniczonymi powiązaniem instytucjonalnymi, które nierzadko dominują w naszej wizji Kościoła.

Wiemy, że gdy Kościół zmierza ku przyszłości (a przyszłość wyprzedza doraźne plany), musi w coraz większym stopniu reagować na poszerzające się środowisko, nie rezygnując jednocześnie z istotnych zasad wiary i jedności. Jeśli Kościół jest postrzegany głównie jako maszyna organizacyjna, koncepcja jedności w różnorodności będzie zagrożona albo obciążona poważnym ryzykiem. Takie postrzeganie Kościoła spowoduje, że zaczniemy błędnie zakładać, iż póki maszyna jest właściwie obsługiwana i konserwowana, wówczas będzie funkcjonować precyzyjnie i przewidywalnie, bez względu na to, kto wydaje zarządzenia, skąd one pochodzą i do kogo są kierowane. Będziemy także skłonni oczekiwać, że gdy podobna maszyna zostanie skopiowana, będzie posiadać takie same przewidywalne cechy i reagować niemal identycznie w każdej części świata.

Żywe organizmy różnią się od maszyn. Aby wpłynąć na organizm, trzeba wejrzeć w osobowość i wziąć pod uwagę warunki, w jakich ów organizm się znajduje. Należy uwzględnić element nieprzewidywalności i indywidualności. Trzeba być przygotowanym na słuchanie, analizowanie, przemyślenie i rozwijanie nowych strategii dla różnych środowisk, w jakich organizm żyje. Jeśli czyni się to w sposób odpowiedzialny, proces ten nie powinien zagrażać zasadniczej jedności organizmu — przeciwnie, będzie się przyczyniał do autentycznej jedności.

Jest to zgodne nie tylko z zasadami jedności w różnorodności, ale także z dalszym boskim wymiarem jedności w różnorodności w *Chrystusie*, który jest „Głową Ciała” (Kol. 1,18).

Ten sposób widzenia rzeczywistości Kościoła jako organizmu znajduje uzasadnienie i jest zgodny z nowotestamentowymi obrazami Kościoła. Podczas gdy Paweł mówi o Kościele jako ciele czy też jako ciele Chrystusa, Jan mówi o Kościele jako społeczności. Piotr opisuje Kościół jako lud Boży i domowników wiary. Wszyscy trzej apostołowie stosują porównanie Kościoła do *oblubienicy Chrystusa*. Te porównania są bardziej zgodne z przyjętym sposobem widzenia Kościoła jako organizmu niż jako instytucji.

Nowy Testament zdecydowanie opowiada się za jednością w różnorodności — jednością fundamentalnych zasad wiary, jednością miłości i wielością form wyrażania różnorodności w ramach wspólnoty. Ta różnorodność nie zagraża zasadniczej jedności Kościoła ani nie oznacza zaniechania głoszenia ewangelii. Np. poszanowanie różnorodności w ramach strategii misyjnej nie musi zaburzać jedności Kościoła tam, gdzie jest ono okazywane. Może raczej dawać Kościołowi okazję do równoważenia niezbędnej różnorodności konieczną jednością. Będzie ubogacać i wzmacniać wspólnotę, pogłębiać uduchowienie, tworzyć nowe możliwości misyjne i pomnażać wysiłki Kościoła w celu realizacji jego zadania w świecie. Akceptowanie różnic tkwiących w różnych rasach, kulturach i grupach etnicznych w Kościele ogólnoswiatowym będzie się przyczyniać do jego jedności pod warunkiem, że czynniki narodowe, kulturowe i rasowe nie będą traktowane jako ostateczne, dominując ponad charakterystyką Kościoła jako całości, opartą na jego zbiorowej tożsamości w Chrystusie. „W jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało — czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni,

i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem” (I Kor. 12,13).

Musimy zrozumieć, że misja nie ma jednego uniwersalnego wzorca, podobnie jak nie ma jednej metody. Musimy pamiętać, że różnorodność form nie zagraża istotnej jedności organizmu. Biblijne zrozumienie różnorodności pozwala nam posługiwać się każdym autentycznym darem, jaki Bóg powierzył swemu Kościołowi, bez względu na płeć, rasę, język, kulturę, pochodzenie etniczne, przynależność plemienną i narodowość. Tym, co naprawdę trzyma nas razem, nie jest polityka, ale nasze wspólne wyznanie *jednej nadziei, jednego Pana, jednej wiary, jednego chrztu*. Ta jedność została opisana i wyłożona w tym, co uważamy za fundamentalne adwentystyczne zasady wiary. Oblicze adwentyzmu zmienia się wraz z jego rozwojem, ale istotne, fundamentalne zasady wiary muszą pozostać niewzruszone. Różnorodność form jest dobra i należy ją uszanować. Stopień różnorodności niezbędny do pełnienia naszej misji będzie inny w różnych miejscach świata i konkretnych sytuacjach. Duch Święty nie wyczerpał jeszcze strukturalnych możliwości i form służby dostępnych Kościołowi. Nowy Testament nie zachęca nas do myślenia, że czegoś nie powinno się czynić tylko dlatego, że nigdy wcześniej nikt tego nie robił. Kościół apostołowski czy Kościół adwentystyczny czyniły i czynią to, czego nie czynił Jezus. Ten sposób myślenia odnosi się oczywiście nie tylko do kulturowej czy etnicznej różnorodności — odnosi się także do wieku, płci i rasy.



Gdy przyglądamy się naszej globalnej różnorodności, dochodzimy do wniosku, że niebezpieczeństwo tkwi nie w decyzji za czy przeciw międzykulturowości, wielokulturowości czy zmianom demograficznym. Niebezpieczeństwo tkwi w strukturalnym fundamentalizmie, w którym jedność jest wywodzona przy pomocy polityki, jakby polityka instytucji niemal równała się absolutnej prawdzie. Naszym pragnieniem jest, byśmy nie pozwolili, by struktura odwiodła nas od naszej zasadniczej jedności w Chrystusie i Jego misji.

Piękno biblijnej wizji jedności w różnorodności w Chrystusie, przeciwnej jedności osiągananej za pomocą polityki, polega na wolności, jaką Bóg zachowuje, działając przez swój Kościół w spełnianiu swej misji wobec świata. Pan może dodać kolejny element w jednym miejscu, podczas gdy w pozostałych miejscach praktyka będzie funkcjonować niezmienną, gdyż On bierze pod uwagę wszystkie fakty, w tym także socjologiczne i kulturowe.

Najważniejszym pytaniem jest, czy Kościół w określonym miejscu i czasie ma dość chęci i odwagi, by iść tam, gdzie go Bóg prowadzi. W ramach biblijnej i teologicznej wizji jedności w różnorodności w Chrystusie Kościół musi być odpowiedzialnie otwarty na eksperymentowanie i zmiany, gdyż w przeciwnym razie może przestać podążać za wskazaniem Ducha Świętego.

Z historycznego punktu widzenia, w kontekście adwentystycznej misji, czasami pozwalaliśmy, by Kościół decydował, czy dany element kultury może się stać właściwym wyrażeniem dobrej nowiny i narzędziem głoszenia adwentystycznego przesłania. Co wczoraj było uważane za dyskusyjne w naszej misji w danym kraju, dzisiaj może być uważane za stosowny kulturowo czynnik dający możliwość ewangelizowania mieszkańców.

Kiedyś na Karaibach używanie perkusji jako instrumentu w zborze było zaka-

zane. Uważano perkusję za niegodną tego, by przy jej pomocy wielbić Boga. Obecnie w niektórych adwentystycznych zborach perkusja wchodzi w skład zestawu instrumentów muzycznych i nie budzi to sprzeciwu. Od czasu do czasu perkusja była nawet wykorzystywana przez zespoły muzyczne występujące podczas zjazdów ogólnościatowego Kościoła. Wielu adwentystom taka różnorodność instrumentów muzycznych może się wydawać niebezpieczna, ale teologicznie i biblijnie nic nie stoi na przeszkodzie takiej różnorodności, jeśli jest zgodna z kierownictwem Ducha Świętego. Dzisiaj od przywódców i szeregowych wyznawców wymaga się wierności i odpowiedzialności w dążeniu do odkrywania, jak Bóg działa w danej kulturze, czasie i miejscu.

Rozważmy kolejną kwestię, która wytworzyła bariery na drodze skutecznej realizacji wielkiego ewangelicznego zlecenia w pewnych kulturach. Ta kwestia to ordynacja kobiet. Na tle dynamicznego adwentystycznego zrozumienia różnorodnych realiów lokalnych i kulturowych w Kościele podlegającym szybkim przemianom — demograficznym, etnicznym, ekonomicznym i kulturowym — być może należy rozważyć tę kwestię na nowo i poprzeć adwentystów z Ameryki Północnej w ich staraniach o to, co najlepsze dla Bożej misji na ich terenie.

Zgodnie z zasadą jedności w różnorodności w Chrystusie, skoro Kościół w Ameryce Północnej jest gotowy ordynować kobiety do służby ewangelii, krok w tym kierunku nie powinien być traktowany jako przejaw jakiegoś separatyzmu, nie-subordynacji czy narażania na niebezpieczeństwo jedności Kościoła ogólnościatowego. Ameryka Północna nie powinna być powstrzymywana przez inne regiony świata, gdzie podobne zmiany mogłyby być odbierane jako przedczesne i kulturowo niestosowne. Kościół w Ameryce Północnej — z jego rasową, kulturową, etniczną i demograficzną róż-

norodnością — znalazł sposób na rozwiązanie pewnych problemów naszych czasów, a zatem reszta Kościoła powinna nie tylko to uszanować, ale także cieszyć się z postępu i otwartości na zmiany. Wierzmy, że Duch Święty prowadzi tam, dokąd chce. Jak słusznie zauważył Gama-liel, „jeśli bowiem to postanowienie albo ta sprawa jest z ludzi, wniwecz się obróci; jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogłoby się okazać, że walczy-cie z Bogiem” (Dz. 5,38-39).

Musimy ufać, że to, co jest prawdziwe i dobre w Chrystusie, to się ostoi. Jak Piotr i Paweł musimy ufać, że Pan zapewni trwanie jedności w różnorodności, nawet jeśli ludzie nie są tego pewni. Czimy Boga jako twórcę jedności, wyrażając jedność przez różnorodność, jaką mamy i dzielimy między sobą w Chrystusie. Wierzmy, że Jezus, który jest Głową i Założycielem swego Kościoła, wyposażył go w moc Ducha Świętego nie tylko po to, by zachować żywo w pamięci to, jak prowadził Kościół w przeszłości, ale także po to, by uzdolnić i zachęcić Kościół do ufniejszego i bardziej twórczego kroczenia w przyszłość (zob. Mat. 28,19-20; Dz. 1,8). Obietnica obecności i mocy Ducha musi być siłą wiodącą Kościół do odkrywania nowych obszarów służby i nowych wymiarów misji, które zmieniają i wzbogacają jego życie i działanie w świecie. W rzeczy samej Kościół w mocy Ducha i pod Jego kierownictwem nauczy się dzięki badaniom i eksperymentom, jak radzić sobie w nowych czasach nie tylko z nowymi sprawami, ale także ze starymi.

Zatem jako wyznawcy Kościoła Chrystusowego musimy stale badać nasze założenia sprawiające, iż z uporem bronimy i uzasadniamy praktyki i poglądy oparte na czymkolwiek innym niż autentyczne zasady biblijne. W każdym aspekcie swego życia i misji Kościół musi dążyć do działania w sposób realistyczny, zgodnie z zasadą jedności w różnorodności. ✓



## Ekum CZY dobre

Niemal każdego tygodnia jakiś współwyznawca czy pastor telefonuje do mojego biura i zadaje to samo pytanie:

— Czy Generalna Konferencja Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego należy do Światowej Rady Kościołów?

Moja odpowiedź zawsze brzmi:

— Nie!

Żadne *nie, ale...*! Po prostu: *Nie!* Jednak większość dzwoniących sprawia wrażenie, jakby lepiej niż ja znali odpowiedź na to pytanie. Sądzą, że taka potajemna przynależność czy prawie przynależność istnieje. Ale to nieprawda. Odwiedź stronę internetową Światowej Rady Kościołów i przeczytaj listę wspólnot chrześcijańskich należących do tej organizacji. Nie znajdziesz tam nazwy naszego wyznania. Nie należymy do Światowej Rady Kościołów i nie planujemy tego zmienić. Kropka!

Inni mogą zapytać:

— Czy Kościół adwentystyczny utrzymuje przyjazne stosunki ze Światową Radą Kościołów?

— Owszem, tak. Od czasu do czasu jako obserwatorzy uczestniczymy w zgromadzeniach ogólnych i w posiedzeniach Komitetu Centralnego Światowej Rady Kościołów. Fakt ten nie jest tajemnicą, jako że artykuły na ten temat były publikowane w tygodniku *Adventist Review*.

Jeszcze inni powiedzą:

— Słyszeliśmy, że delegacja Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego uczestniczy w do- rocznych Konferencjach Sekretarzy

# Ekumenizm stosunki?

© istockphoto/Angelika Fischer

Światowych Wspólnot Chrześcijańskich. Czy to prawda?

— Owszem, tak! Jednak Światowa Rada Kościołów to nie Konferencja Sekretarzy Światowych Wspólnot Chrześcijańskich. Te dwie różne organizacje czasami są utożsamiane ze sobą.

Pozwól, że wyjaśnię różnicę między nimi. Światowa Rada Kościołów jest oficjalną organizacją ruchu ekumenicznego. Jej siedziba znajduje się w Genewie (Szwajcaria). Należy do niej około 340 Kościołów reprezentujących 592 mln chrześcijan, czyli nieco ponad 25% wszystkich chrześcijan na świecie. Jej celem jest propagowanie jedności chrześcijan. Jednak słowo *propagowanie* zostało uznane za zbyt słabe przez założycieli organizacji, którzy pragnęli doprowadzić do widzialnego zjednoczenia chrześcijan. Marzenie to zrodziło się po dwóch wojnach światowych między tzw. krajami chrześcijańskimi. Taka chrześcijańska jedność miała być spełnieniem modlitwy Jezusa i zasadniczym czynnikiem sprzyjającym pokojowi na świecie.

Obecnie jedność — nawet wśród Kościołów zrzeszonych w Światowej Radzie Kościołów — jest prawdziwym wyzwaniem. Prawosławni i protestanci nadal nie mogą wspólnie obchodzić wieczerzy Pańskiej, pomimo trwających od pół wieku spotkań, oświadczeń i studiów teologicznych. Większość chrześcijan nie należy do tej organizacji, a najbardziej dynamiczne skrzydło protestantów, ewangelikalni chrześcijanie i zielonoświątkowcy, nie jest zainteresowane przynależnością do Światowej Rady Kościołów. Kościół Rzymskokatolicki ma znaczące wpływy w tej organizacji, ale oficjalnie nie należy do niej.

Gdy myślimy o tej organizacji, musimy pamiętać o jej zasadniczym celu — osiągnięciu rzeczywistej jedności chrześcijan. Ta koncepcja może być różnie interpretowana, a osiągnięcie tego celu może się wydawać długotrwałym procesem, ale Światowa Rada Kościołów jest jedyną organizacją religijną w pełni oddaną temu celowi.

A czym jest Konferencja Sekretarzy Światowych Wspólnot Chrześcijańskich? Kościół Adwentystów Dnia Siódmego nie należy do Światowej Rady Kościołów, ale jest członkiem Konferencji Sekretarzy Światowych Wspólnot Chrześcijańskich. Różnica polega na tym, że Konferencja Sekretarzy Światowych Wspólnot Chrześcijańskich nie jest organizacją, ale raczej konferencją przywódców chrześcijańskich. Składa się z sekretarzy generalnych albo innych wysokich urzędników reprezentujących światowe organizacje kościelne. Jej celem nie jest budowa-

nie widzialnej jedności chrześcijan, ale dzielenie się informacjami, zainteresowaniami, troskami i analizami oraz lepsze zapoznanie się ze sobą nawzajem. Nikt nie jest tam nakłaniany do zmiany zasad wiary czy tworzenia nowego Kościoła chrześcijańskiego. Sprawy doktrynalne nie są przedmiotem dyskusji. Przywódcy reprezentują Kościoły, a nie zasady wiary. Są akceptowani takimi, jakimi są.

Ta grupa sekretarzy reprezentuje około 2 mld chrześcijan i obejmuje więcej Kościołów niż jakakolwiek inna organizacja, w tym także Światowa Rada Kościołów. Są w niej reprezentowane Ekumeniczny Patriarchat Konstantynopola i Rosyjski Kościół Prawosławny, jak również Kościół Rzymskokatolicki, Światowa Federacja Luterska, Światowa Konwencja Menonitów, Światowy Alians Kościołów Reformowanych, Światowy Związek Baptystów, Generalna Konferencja Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i wiele innych wspólnot chrześcijańskich. Adwentyści odegrali istotną rolę w tej konferencji, otwierając ją na ewangelikalnych chrześcijan. Dr Bert B. Beach był sekretarzem Światowych Wspólnot Chrześcijańskich przez 32 lata. Ja zajmuję to stanowisko od 2002 roku. Nasza obecność w tak elitarnej grupie, reprezentującej świat chrześcijański, jest niezwykle pomocna dla naszego Kościoła na świecie. Dowiodła, że jesteśmy Kościołem uznanym przez najważniejszą grupę przywódców chrześcijańskich — nie sektą czy niebezpieczną organizacją fanatów, ale chrześcijańską wspólnotą.

Jakie są stosunki Światowej Rady Kościołów z Konferencją Sekretarzy Światowych Wspólnot Chrześcijańskich? Początkowo stosunki Światowej Rady Kościołów z Konferencją Sekretarzy Światowych Wspólnot Chrześcijańskich były trudne, ale ulegały stopniowej poprawie. Konferencja Sekretarzy Światowych Wspólnot Chrześcijańskich akceptuje Kościoły takie, jakimi są, i szanuje różnice między nimi. Światowa Rada Kościołów uważała natomiast, że to nie prowadzi do jedności. Dzisiaj Światowa Rada Kościo-



Od lewej:

1. Victor Vitko, dyrektor Sekretariatu Spraw Publicznych i Wolności Religijnej Wydziału Europejsko-Azjatyckiego.
2. Kirył, metropolita smoleńsko-kalininogradzki i kierownik Wydziału Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.
3. John Graz.
4. Tłumacz.

łów ma swoich przedstawicieli podczas Konferencji Sekretarzy Światowych Wspólnot Chrześcijańskich. Czy Konferencja Sekretarzy Światowych Wspólnot Chrześcijańskich przyłączy się do Światowej Rady Kościołów? Niektórzy ludzie z obu stron uważają, że bliska współpraca byłaby dobra dla wszystkich, a w ubiegłym roku powołano zespół konsultacyjny. Jednak inni członkowie Konferencji Sekretarzy Światowych Wspólnot Chrześcijańskich nie chcą, by ta organizacja zmieniła swój zasadniczy cel, którym jest tworzenie szczególnej wspólnoty chrześcijańskich przywódców spotykających się ze sobą, modlących się razem, czytających Biblię razem i starających się lepiej rozumieć innych w szerokiej rodzinie Kościołów chrześcijańskich.

Adwentyści zawsze byli otwarci na rozwijanie dobrych stosunków z innymi Kościołami i grupami religijnymi, a jednocześnie pozostawali wierni swojej misji i zasadom wiary. Nie jesteśmy Kościołem wyizolowanym, ale wierzymy, że Bóg powołał nas do spełnienia szczególnej misji i ogłoszenia szczególnego przesłania na czasy ostateczne. Spotykanie się z innymi chrześcijańskimi przywódcami daje nam wspaniałą możliwość lepszego przedstawiania naszej misji, a jednocześnie okazania szacunku innym, bez rezygnowania z naszej tożsamości i wiary.

Stworzenie jednego Kościoła chrześcijańskiego jest marzeniem wielu szczerych chrześcijan. Kościół Adwentystów Dnia Siódmego także modli się o chrześcijańską jedność zgodnie ze Słowem Bożym i prowadzeniem Ducha Świętego. Jednak nasz Kościół nie należy do Światowej Rady Kościołów, choć szanujemy tę instytucję i uznajemy jej pozytywne inicjatywy. Wierzymy, że możemy budować dobre stosunki i okazywać szacunek każdemu, nie należąc jednocześnie do Światowej Rady Kościołów! ✓

*John Graz*

[Autor jest dyrektorem Sekretariatu Spraw Publicznych i Wolności Religijnej Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

## Jakie jest stanowisko Kościoła w kwestii wyboru kobiet jako starszych zboru?

**Czy Kościół adwentystyczny posiada jakiś dokument zawierający zalecenia w tej kwestii?**

14 października 1984 roku podczas dorocznego posiedzenia Rady Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego przygotowano następujące oświadczenie w sprawie wyboru i ordynacji kobiet jako starszych zboru\*:

### **Kobiety jako starsi zboru — wybór i ordynacja**

Uchwalono:

1. Zatwierdzić inicjatywę Rady Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego z posiedzenia wiosennego w 1975 roku *Rola kobiet w Kościołach* (GCC 75-153).
2. Doradzić wydziałom, by w swoim zakresie zapewniły możliwość wyboru i ordynacji kobiet jako starszych zboru.
3. Zaproponować następujące wskazówki wyboru i ordynacji kobiet jako starszych zboru:
  - A. Kwestia ta musi być starannie zbadana, omówiona i stosownie zaakceptowana na poziomie zboru.
  - B. Jeśli zbor planuje taki krok, sprawę należy omówić i zatwierdzić z zarządem diecezji po zasięgnięciu rady przez przywódców diecezji w zarządzie unii. Negocjacje między zborom a diecezją powinny zostać przeprowadzone przed ostateczną decyzją i głosowaniem zboru.
  - C. Nie należy podejmować decyzji o wyborze i ordynacji kobiety jako starszego zboru, jeśli nie zostanie osiągnięta zgoda co do tego, iż służba kobiet jako starszych zboru jest akceptowalna, a nawet korzystna dla duchowej pomyślności zboru. Należy także osiągnąć zgodę co do tego, że kobieta jako starszy zboru będzie szanowana jako duchowa przywódczyni i ewangelistka. Zbor powinien także wyrazić przekonanie, że istnieją wymiary duchowej służby, w których kobieta może sprawdzić się lepiej niż mężczyzna.
  - D. Propozycja musi uzyskać poparcie bezwzględnej większości uprawnionych do głosowania członków zboru. Sprawę należy rozważyć na specjalnie zwołanym zebraniu zborowym. Każdy członek zboru powinien mieć możliwość głosowania w tej sprawie, jako że zazwyczaj podczas spotkań zborowych obecna jest tylko część członków. Choć należy przeprowadzić wstępne rozważanie w radzie zboru, ostateczna decyzja należy do członków podczas zebrania zborowego.
  - E. Jakakolwiek będzie decyzja zboru, powinna służyć zjednoczeniu członków i nie może być powodem podziałów czy wyobcowania. Ciało Chrystusa, Kościół, nie może cierpieć wskutek takich nieprawidłowości. W tej ważnej kwestii, jak we wszystkich sprawach, należy postępować tak, by wywyższone było imię naszego Pana i Zbawiciela. ✓

\* Zob. Andrzej Siciński, *Kobiety na urzędach*, w: *Głos Adwentu* 3/2008, s. 19-20.



# „Mission Spotlight”

Od 37 lat *Mission Spotlight* co kwartał przenosiło uczniów szkoły sobotniej w dalekie miejsca i pozwalało im doświadczyć intrygującego świata adwentystycznej misji.

Wszystko zaczęło się od garści slajdów i historii spisanych przez Oscara Heinricha, który jako dyrektor Sekretariatu Informacji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w południowo-wschodnich Stanach Zjednoczonych postanowił towarzyszyć grupie młodzieży w wyprawie do Gwatemali i przygotować prezentację dla uczniów szkoły sobotniej w swojej unii. Prezentacja okazała się strzałem w dziesiątkę. Dyrektorzy sekretariatów szkoły sobotniej z innych regionów USA zgłosili chęć realizacji podobnych programów i tak narodziła się koncepcja *Mission Spotlight*.

Od początku *Mission Spotlight* była służbą o charakterze rodzinnym. Żona Oscara Heinricha, Judy, podróżowała

wraz z nim i pisała teksty. Przez lata każde z ich trojga dzieci także wносиło swój wkład w powstawanie *Mission Spotlight*, aż do ostatniego wydania w 2007 roku. Jerry Heinrich zajmował się fotografowaniem, nagraniami audio i redagowaniem programów. Judy (Heinrich) Carter dbała o finanse, promocję i dystrybucję. Ginger (Heinrich) O’Neil pisała teksty i była narratorką.

Oscar Heinrich powiedział: „Te relacje przygotowaliśmy w ponad 160 krajach. Podróżowaliśmy wszystkim — od wozu ciągniętego przez woły po dzambo dzety. Od świtu do zmierzchu przedzieraliśmy się przez porośniętą dżunglą góry. Przeprowadziliśmy się przez rwące strumienie i wezbrane rzeki. Sypialiśmy w szałasach”.

Gdy Oscar Heinrich był chłopcem, z wielkim zainteresowaniem słuchał wspaniałych historii o dzikich ludziach z Borneo, kanibalach

z wysp Pacyfiku i tygrysach ludojadach z Indii. Nigdy nie zapomniał tych porywających historii i ofiarności misjonarzy, którzy je opowiadali. Od 1970 roku aż do śmierci w 2002 roku Oscar Heinrich poświęcił swe życie opowiadaniu historii tych, którzy oddali wszystko, by docierać w odległe zakątki ziemi i nieść bliźnim przesłanie miłości Bożej.

Oscar Heinrich stwierdził: „*Mission Spotlight* nie jest poświęcony problemom świata, zbrodniom, AIDS, klęsce głodu, terroryzmowi, wojnom czy katastrofom naturalnym. Opowiada o wierze, nadziei, miłości i spełnionych obietnicach. Opowiada o ludziach”.

Personel Adventist Mission pragnie wyrazić szczególne podziękowania rodzinie Heinrichów za ich poświęcenie w relacjonowaniu i uwiecznianiu historii adwentystycznej misji. Dopiero w niebie w pełni uświadomimy sobie owoce ich służby. ✓

Nierzadko zaniedbujemy mo-  
zólne dzieło czynienia ludzi  
uczniami na rzecz bardziej  
ekscytującego procesu pozyskiwania  
nowych wyznawców. Dreszczek, jaki  
wywołuje publiczne przemawianie,  
połączony z radością oglądania tysię-  
cy nowo ochrzczonych wierzących,  
sprawia, że czynienie ludzi uczniami  
Chrystusa wydaje się nudne, a zatem  
często bywa zaniedbywane.

Zaniedbujemy pracę, jaką powin-  
niśmy wykonać dla nowo nawróco-  
nych osób po ich chrzcie, a czyniąc  
to, narażamy na niebezpieczeństwo  
siebie i szkodzimy królestwu Bożemu,  
które mamy nadzieję szerzyć. Wielkie  
zlecenie dane nam przez Jezusa wska-  
zuje, że nowo narodzeni duchowo wy-  
znawcy mają być chronieni, karmieni  
i wprowadzani do Jego społeczności  
jako silni uczniowie. Cały ten proces  
jest ewangelizacją. Peter Wagner elo-  
kwentnie wyraził to w swoim wykładzie  
na temat wzrostu Kościoła: „Każdy  
plan, w którym oddziela się ewan-  
gelizację od dalszych działań jako od-  
rębnych, posiada wewnętrzną wadę  
wiodącą do klęski”.

Zatem czego potrzebują nowi wy-  
znawcy? Krótko mówiąc, wszystkiego!  
Jak noworodek zależny jest zupeł-  
nie od rodziców, a bez nich nie  
może przetrwać, tak nowo narodo-

## Czego potrzebują

ny wyznawca jest całkowicie zależny  
od zboru.

Ewangelizacja zawsze musi być  
rozumiana jako proces, a nie wydarze-  
nie. Jezus celowo wybrał znane wyobra-  
żenia miłości, rodziny, poczęcia, ciąży,  
porodu, rozwoju i dojrzałości, by  
opisać proces, w wyniku którego czło-  
wiek zostaje doprowadzony do wiary  
i dojrzewa w uczniostwie. Gdy zasta-  
nawiamy się, czego potrzebują nowi  
wyznawcy, możemy po prostu wymie-  
nić, czego potrzebują noworodki i od-  
nieść to do duchowego rozwoju no-  
wych wierzących.

**Całkowita opieka.** Pełna miłości  
opieka, czuła troska, akceptacja, uzna-  
nie, towarzystwo, rozmowa, podziw,  
więź, docenianie, bezpieczeństwo, kar-  
mienie, pomoc w codziennych obo-  
wiązkach, współczucie i stałe zainte-  
resowanie są niezbędne dla przetrwa-  
nia dzieci i konwertytów.

**Dyscyplina.** Na długo przed tym, jak  
rozum pozwoli noworodkowi pojąć za-  
grożenia, zdecydowane *nie* jest niezbęd-  
ne, by chronić dziecko przed wkładaniem  
rąk do ognia. Taka ochrona jest niezbęd-  
na, by konwertyta przyjął autorytet Sło-  
wa Bożego. Celem dyscypliny nie jest



surowość ani karanie, ale ochrona. Po-  
zostawienie dziecka jego własnym decy-  
zjom byłoby szkodliwym zaniedbaniem  
i przejawem nieodpowiedzialności.

**Nauczanie.** Mleko Słowa Pańskie-  
go powtarza zapewnienie o miłości  
Bożej, akceptacji i przebaczeniu — nie  
tyle niesie informację, co raz po raz  
przekazuje obietnice przez dobre przy-  
kłady, a nie logiczne rozumowanie.  
Niemowlęta uczą się chodzić nie przez  
rozprawianie o dynamice i lokomo-  
cji, ale przez to, że rodzice biorą je  
za ręce i chodzą z nimi, aż wreszcie

## Porady logopedyczne

**Co może powodować ciągły ból  
gardła, nawet gdy nie jest ono  
zainfekowane?**

Osoba stale odczuwająca ból gardła prawdo-  
podobnie nadwyręża narządy mowy i nie zdaje  
sobie z tego sprawy. Zbyt głośne mówienie,  
krzyk, mówienie bez przerwy przez dłuższy czas  
i nieodpowiednie oddychanie to czynniki, któ-  
re mogą powodować ból gardła.

Gdy odczuwamy zmęczenie i napięcie, mamy  
skłonność do pochylania się do przodu. Taka  
postawa sprawia, że przepona (jeden z najwa-  
żniejszych mięśni oddechowych) porusza się  
z trudnością. Zwracaj uwagę na swoją posta-  
wę i staraj się odprężyć mięśnie karku i ramion.

Jeśli to konieczne, zastosuj gorący okład na te  
okolice. Pomoże to rozluźnić mięśnie.

Uprawiaj takie formy ruchu jak spacerowanie,  
a także unikaj zajęć takich jak ćwiczenia kultu-  
rystyczne i sztuki walki, mogących spowodo-  
wać przeciążenie ramion i karku.

**Nie mogę śpiewać, gdyż boli mnie  
gardło i męczy kaszel.**

Niedobór wody w organizmie negatywnie wpły-  
wa na głos. Pij co najmniej osiem szklanek  
wody dziennie i dbaj o to, by twój mocz był  
przezroczysty, a ślina niezbyt lepka. Jedz wię-  
cej owoców, w tym zwłaszcza cytrusów. Staraj  
się opanować kaszel, pijąc wodę za każdym

razem, gdy masz ochotę zakaszczyć (zawsze noś  
ze sobą wodę w zakręconej butelce).

**Od pięciu lat jestem nauczycielem. W tym zawodzie trudno nie  
mówić głośno, a czasami nawet  
nie krzyczeć.**

Nauczyciele powinni dbać o głos. Najlepszym  
wyjściem jest posługiwanie się w klasie syste-  
mem nagłaśniającym. Jeśli to niemożliwe,  
wypróbuj nowe strategie jak zadawanie uczniom  
przygotowania prezentacji czy podzielenie kla-  
sy na małe grupy i omawianie zagadnienia  
z każdą grupą osobno. Uczniowie nieraz roz-  
mawiają podczas lekcji, tak iż nauczyciel musi

# nowi wyznawcy?

© Dana Gil-Ziędzalska

małec postawi swój pierwszy samodzielny krok.

**Kształcenie.** Wierzący muszą naświetnie nauczyć się samodzielnie myśleć. Kształcenie nie jest jedynie przyjmowaniem informacji. Kształcenie jest uczeniem się samodzielnego rozumowania, a nie powtarzania cudzych myśli. W procesie kształcenia istotne jest zadawanie pytania *dlaczego* i udzielanie na nie odpowiedzi.

**Rozróżnianie.** Młodzi muszą się nauczyć odróżniać prawdę od fałszu. Gdy mój brat John był małym dzie-

kiem, wypił szklankę benzyny, sądząc, że to piwo imbirowe. Jedynie dzięki natychmiastowej interwencji udało się uniknąć poważniejszych skutków zdrowotnych. Młodzi wierzący muszą się nauczyć poddawać próbie szkodliwe nauki, które płyną ze strony ludzi o miłej powierzchowności, ale niezbyt przejrzystych intencjach.

**Zatrudnienie.** Nowi wierzący muszą otrzymać udział w służbie i określone zadania do wykonania. W przeciwnym razie nie będą się rozwijać i pozostaną niedojrzali, zależni. Zadaniem pastora jest przydzielić zadania nowym członkom.

**Partnerstwo.** Nowo pozyskani dla Chrystusa muszą także towarzyszyć doświadczonym przywódcom, którzy przez przykład będą ich uczyć tego, czego sami nauczyli się wcześniej. Od początku Jezus wskazał partnerstwo jako najskuteczniejszy sposób realizacji każdego dobrego zamierzenia. Niebezpiecznie jest pracować w pojedynkę.

**Nadzór.** Zatrudniony wyznawca musi być także nadzorowany, by pracował z powodzeniem i unikał utrwalania błędów. Gdy Jezus posłał swoich

uczniów po dwóch, po powrocie ocenili ich dokonania, cieszył się z ich sukcesów i pouczył o większych zadaniach czekających ich w przyszłości.

**Zależność.** Dojrzewający uczniowie muszą czuć się zależni zarówno od przywódców, jak i od innych współwyznawców. Niezależność wierzeń i działań dowodzi niedojrzałości, a niechętnie przyjmowanie rad od grupy dyskwalifikuje każdego.

**Odpowiedzialność.** Gdy uczniowie dojrzewają, będą cenić to, co ceni ich Zbawca. Jego priorytety staną się ich priorytetami. Jego misja stanie się ich misją. Będą się gorliwie modlić i pilnie pracować dla budowania Jego Kościoła i przyspieszenia Jego powtórnego przyjścia.

**Osiągnięcie dojrzałości.** Dojrzałość zostaje osiągnięta dopiero wtedy, gdy niedawni konwertyci zaczynają pozyskiwać nowych współwyznawców i pomagają im stawać się uczniami. Gdy uczniowie skutecznie uczestniczą w procesie pozyskiwania nowych wierzących, proces ewangelizacyjny można uznać za udany. ✓

*James A. Cress*

[Autor jest sekretarzem Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

walczyć o ich uwagę. Niestety, narządy mowy nie znoszą takiego wysiłku i ulegają podrażnieniu. Nie usiłuj przekrzykiwać swoich uczniów.

Módl się i proś Boga, by obdarzył cię kreatywnością i pomógł zaplanować lekcje tak, by przykuwały uwagę uczniów bez potrzeby uciekania się do krzyku.

**Mój głos pogarsza się z dnia na dzień. Doszło do tego, że na kilka minut zupełnie tracę głos, gdy za głośno mówię lub krzyczę.**

To normalne, że tracisz głos, nawet na krótko. Czy dzieje się to wtedy, gdy jesteś zaniepokojony lub zdenerwowany? Nasz głos mówi wiele o nas samych. Zbadanie powiązań między głosem i emocjami może być bardzo pomocne.

**Mam alergię na perfumy — drażnią moje gardło.**

Alergia to kolejny czynnik, który może szkodliwie wpływać na głos. Określ przyczynę alergii i staraj się ją wyeliminować. Wdychane powietrze opływa struny głosowe, a jeśli nie jest czyste i zdrowe, może drażnić ściany jamy nosowej i gardła, uszkadzając głos. Dobrze jest przeemywać od czasu do czasu jamę nosową przy pomocy specjalnego płynu w aerozolu, stosować inhalacje i płukać gardło ciepłą wodą z solą (łyżeczka soli na szklankę wody).

**Mam krzywy łuk zębowy, tak iż zęby uciskają język, co utrudnia mi mowę. Nosilem aparat korekcyjny, ale to nie pomogło. Problem można skorygować chirurgicznie, ale operacja byłaby bar-**

**dzo kosztowna i nie stać mnie na nią.**

Zgłoś się ze swoim problemem do logopedy, który oceni twój przypadek i udzieli ci bardziej szczegółowej porady. Możesz także zgłosić się na wydział stomatologiczny w akademii medycznej, gdzie przypadki takie jak twój są leczone nieodpłatnie.

\* \* \*

Mam nadzieję, że te sugestie wam pomogą, ale nie zapominajcie o tym, by korzystać z profesjonalnej pomocy laryngologa, który może wykonać niezbędne badania i postawić fachową diagnozę. ✓

*Alexandra Sampaio*

[Autorka jest logopedą w mieście Belo Horizonte w Brazylii].

# Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu” poleca

## Kalendarz na 2009 rok



Wieloplanszowy

Wiszący

12 pięknych  
widoków

Teksty biblijne

Tygodnie  
kończące się  
sobotą

sobota

Format  
40 x 30 cm.

Cena 12 zł\*.

**Albowiem miłość jest mocna jak śmierć,  
twarda jak Szeol. Jej żar to żar ognia,  
to płomień Pana. Wielkie wody nie ugaszą  
miłości, a strumienie nie zaleją jej.** Pieśni nad Pieśniami 8, 6-7

2009

1 Święto Zmarłych  
11 Narodzone Święto  
Niespodziewanie!

Listopad

niedziela	poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
	1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30	1

Christliche Schriftenverbreitung, Postfach 100153, D-42490 Hückeswagen  
Kalendarze i literatura chrześcijańska można nabyć pod adresem: 43-430 Ustron, ul. 3 Maja 68 / tel. 0-33 854 44 44 / www.jack.com.pl • 40-116 Katowice, ul. Cicha 22

## Polecamy również produkty multimedialne



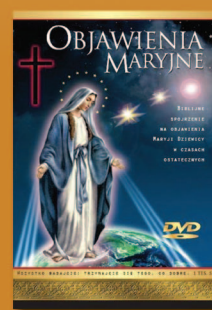
**Więcej o Jezusie.** Kazanie pastora L. Vendena na temat osoby Jezusa Chrystusa. Kaznodzieja w poruszający sposób opowiada o radości, jaką może odczuwać każdy, kto pozna Go osobiście.

DVD, lektor polski, prod. USA, 43 min, cena 20 zł.



**W poszukiwaniu prawdy o początkach.** Inspirująca podróż przez świat nauki i Biblii. Film dostarcza przekonujących argumentów wskazujących na istnienie Stwórcy.

DVD, lektor polski, prod. USA, 61 min, cena 23 zł.



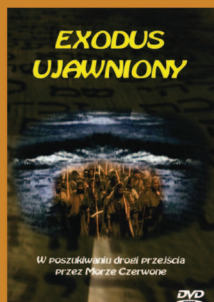
**Objawienia maryjne.** Biblia przedstawia znaki i cuda, jakie będą miały miejsce w dniach ostatecznych. Film odkrywa szokującą prawdę na temat powyższych fenomenów i objawień maryjnych.

DVD, lektor polski, prod. USA, 71 min, cena 23 zł.



**Opowieść o Zbawicielu.** Film zrobiony z ogromnym rozmachem, do którego zostali zaangażowani najwięksi aktorzy teatralni. Znakomita produkcja, która wiernie oddaje treść Ewangelii Jana.

DVD, lektor polski, prod. USA, 180 min, cena 28 zł.



**Exodus ujawniony.** Podróż śladami Mojżesza i jego ludu. W tym dokumentalnym filmie przedstawiono archeologiczne dowody na potwierdzenie biblijnego cudu, jakim było przejście Izraelitów przez Morze Czerwone.

DVD, lektor polski, prod. USA, 61 min, cena 20 zł.



**Harry Potter.** Znakomity materiał dla rodziców, nauczycieli i młodzieży. Ukazuje analogie między Harrym Potterem i współczesnymi czararami.

DVD, lektor polski, prod. USA, 120 min, cena 25 zł.

Zamówienia na publikację prosimy kierować pod adresem: Dział Handlowy ChIWZC (Chrześcijańskiego Instytutu Wydawniczego „Znaki Czasu”), ul. Foksal 8/5, 00-366 Warszawa, tel.: 022-331-98-00, faks: 022-331-98-01, e-mail: zamawiaj@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: www.sklep.znakiczasu.pl